SPORT CODZIENNIE

ZAWSZE TRZEBA GRAĆ DO KOŃCA \11

TYLKO ZWYCIĘSTWO NAS URATUJE? \13

DEKORGLASS DZIAŁDOWO Z PUCHAREM EUROPY! \16

ISSN 0137-9127
18
9 770137 912118

PONIEDZIAŁEK |29|04|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 581 NR 67 (21 248)

ZWIEDZAJĄ ZALEW WIŚLANY NA DREZYNACH ROWEROWYCH

Fot. NKD

SKĄD JEST NAJMŁODSZY BURMISTRZ? \2

SANEPID ZWAŻYŁ SZKOLNE PLECAKI \6

MISS MAZOWSZA NASTOLATEK JEST Z MAZUR \7

SEZON DOBRZE SIĘ ZAPOWIADA \8

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
ZOBACZY JE **PONAD 1 000 000 OSÓB**
GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGLOSZENIA
GAZETA OLSZTYŃSKA

1024otbp-f -P

eprasa.pl f50df2eee6

CORAZ WIĘCEJ KANDYDATÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Bożena Przyłuska (Lewica) i Jacek Protas (KO) będą jedynkami swoich ugrupowań w wyborach do europarlamentu w okręgu obejmującym nasz region i województwo podlaskie. Trzecia Droga ogłosi swoje listy dzisiaj, a PiS dzisiaj lub we wtorek. Termin rejestracji list mija 2 maja.

Jacek Protas był pierwszym oficjalnie zgłoszonym kandydatem w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Przypomnijmy, że Jacek Protas mieszka w Lidzbarku, w latach 2006-2014 był marszałkiem województwa, a od 2015 roku jest posłem. W grudniu 2023 roku został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

— Dziękuję za zaufanie. To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogłem znaleźć się w tak mocnej drużynie! Wspólnie zadbamy o silną pozycję Polski w zjednoczonej i bezpiecznej Unii Europejskiej — napisał na swoim FB.

Z kolei w sobotę swoje listy ogłosiła Lewica. W przeciwieństwie do KO na listach Lewicy nie znalazł się ani jeden z ministrów konstytucyjnych. Są za to wiceministrowie: Krzysztof Śmiszek (Ministerstwo Sprawiedliwości), Joanna Scheuring-Wielgus (ministerstwo kultury) i Andrzej Szejna (Ministerstwo Spraw Zzagranicznych).

Jedynką w naszym okręgu została Bożena Przyłuska. — Jestem lewicową aktywistką – współzałożycielką i prezeską Kongresu Świeckości, jedną z liderek Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, zaangażowaną obywatelką, przedsiębiorczynią, mamą dwójki dzieci (...) Jestem odważna i skuteczna. Walczę o lepszą, przyjazną Polskę dla wszystkich — napisała na swoim FB. Co ciekawe mieszkanką naszego regionu jest od niedawna. Pochodzi z Warszawy, a teraz mieszka pod Lidzbarkiem Warmińskim. Listę Lewicy w tym okręgu zamyka wiceminister aktywów państwowych i poseł Marcin Kulasek.

Swoich list nadal oficjalnie nie ogłosił PiS, choć partia Jarosława Kaczyńskiego zarejestrowała już kandydatów do PE z zachodniopomorskiego i lubuskiego. Jedynką na liście jest Joachim Brudziński, który kierował sztabem wyborczym Prawa i Sprawiedliwości przed zwycięskimi dla tej partii wyborami parlamentarnymi w 2019 roku. W czerwcu 2023 roku przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi powrócił na to stanowisko, zastępując Tomasza Porębę.

Kilka dni temu media obiegła nieoficjalna informacja, że jedynką w naszym okręgu będzie Jacek Kurski, były szef TVP, który był już europarlamentarzystą z okręgu warmińsko-mazursko-podlaskiego w latach 2009-2014. W sobotę pojawiły się jednak spekulacje, że jedynką będzie jednak Maciej Wąsik, były sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W sobotę PiS zorganizował konwencję „Wolni Polacy wobec zmian traktatowych Unii Europejskiej", dotyczącą miejsca Polski i przyszłości Unii Europejskiej. — Jesteśmy Polakami i mamy polskie obowiązki. Nasza biało-czerwona drużyna przystępuje do tych wyborów, do tego wielkiego przedsięwzięcia, z pełnym przekonaniem, z pełną determinacją, że musimy bronić polskich wartości, polskich interesów i polskiej racji stanu — powiedział Jarosław Kaczyński otwierając konwencję.

Kaczyński przekonywał, że PiS ma „mocną drużynę" do PE. — Mamy ludzi, którzy są w stanie dobrze działać w Unii Europejskiej, kompetentnie. Mamy także naszego kandydata na komisarza w Unii Europejskiej, który będzie tam umiał, bo jest super kompetentnym człowiekiem i ma silny, bardzo silny charakter i mocny temperament. Mówię tu o panu doktorze (Jacku) Saryuszu-Wolskim — powiedział.

Swoją listę w poniedziałek ma ogłosić Trzecia Droga. Wiadomo, że znajdą się na niej miedzy innymi minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman, wiceszef MSZ Władysław Teofil Bartoszewski oraz wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski.

— Staramy się wystawić najmocniejsze nazwiska, żeby zmobilizować wyborców do pójścia na te wybory — powiedział pod posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

Tegoroczne wybory do PE odbędą się w różnych państwach UE 6-9 czerwca. Polacy 9 czerwca będą wybierać 53 posłów do Parlamentu Europejskiego, w tym trzech z okręgu obejmującego warmińsko-mazurskie i podlaskie. **(PAP)**

NAJMŁODSZY BURMISTRZ JEST W GOŁDAPI

W Gołdapi, w drugiej turze, wybory na burmistrza wygrał Konrad Kazaniecki. Ma 30 lat i na fotel burmistrza przychodzi wprost z międzynarodowej korporacji. Jest najmłodszym burmistrzem elektem w regionie. Rozmawiamy z nim o kampanii wyborczej i przyszłości gminy.

— To była trudna kampania?

— Była bardzo trudna. Na pierwszym miejscu stawialiśmy na kontakt z mieszkańcami. Odwiedziliśmy wiele domów. Rozmawialiśmy o trudnych sprawach. Te spotkania niosły ze sobą bardzo silny emocjonalny bagaż. To zawsze jest bardzo wyczerpujące, jednak nie ma nic cenniejszego niż właśnie taka forma rozmowy o przyszłości naszej gminy. Organizowaliśmy także wiele różnych wydarzeń. Chcieliśmy, i mam wrażenie, że to się udało, dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców. Zarówno ja, jak i osoby wspierające moją kampanię działaliśmy z pełnym zaangażowaniem. Dlatego kampanię określam jako trudną, a na pewno wymagającą. Muszę jednak dodać, że dała mi bardzo wiele satysfakcji.

— Czy pana wiek jako kandydata, to, że ma pan 30 lat, często pojawiało się w kampanii?

— Dosyć często, ale w takim pozytywnym aspekcie. Nikt mi raczej nie wytykał, że jestem zbyt młody, żeby zostać burmistrzem Gołdapi. Przeciwnie, spotykałem się z bardzo dobrym odbiorem i to właśnie ze strony starszego ode mnie pokolenia. Widziałem też wyraźnie, jak bardzo kibicują mi młodsze osoby. To było bardzo inspirujące. Dzięki swojemu wiekowi mam bardzo dużo energii i siły, co podkreślałem w toku kampanii, żeby działać dla lokalnej społeczności. I właśnie to, że jestem w stanie poświęcić nie tylko 8 godzin dziennie, ale nawet 14, żeby działać dla

Fot. archiwum prywatne

Konrad Kazaniecki zwyciężył w wyborach na burmistrza Gołdapi

naszej gminy, było moją kartą przetargową. Mam wrażenie, że właśnie ta karta odegrała ważną rolę w Wyborczej rozgrywce.

— Co pan czuje, kiedy słyszy, że jest najmłodszym burmistrzem w regionie?

— Uważam to za wielki komplement. Symbol otwarcia na nowe pokolenie. Oczywiście bardzo szanuję osoby ode mnie starsze, a mój wybór na burmistrza traktuje jako wskazanie wielu moim rówieśnikom, że w działalności społecznej, samorządowej czy lokalnej polityce jest miejsce nie tylko dla 50, 60, czy 70-latków, ale również dla nas. To otwarcie na młodość, to nowa energia i przełamanie pewnej bariery. Mam nadzieję, że w przyszłości dokonamy potrzebnej przecież zmiany pokoleniowej i za 10 lat, czy za 5, burmistrzem Gołdapi będzie też 30-latek, a może nawet i młodsza osoba. Wracając do pana pytania, czuję dumę i radość.

— Gołdap ma duże problemy, które zna cała Polska. Mowa oczywiście o budowie uzdrowiska, czy, jak to jest fachowo określane, domu przyrodolecznicze-go. Jako nowy burmistrz musi pan znaleźć bardzo szybko pieniądze, żeby uchronić gminę przed bankructwem. To odziedziczone problemy, ale jak chce pan je rozwiązać?

— Na razie nie jestem zaprzysiężony. Jestem burmistrzem elektem, ale już miałem pierwsze spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim i spróbuję znaleźć złoty środek, żeby dokończyć inwestycje i rozwiązać ten palący problem. Mamy tu bardzo krótkie terminy. Szukam wsparcia w Urzędzie Marszałkowskim, ale także wsparcia rządowego. Liczę, że gmina uniknie najgorszego. Są pewne na razie nieśmiałe sygnały, że wszystko może znaleźć dobre zakończenie. Oczywiście i rozpoczęcie urzędowania w związku z tym stanem inwestycji będzie musiało wiązać się z bardzo solidnym audytem dotychczasowych działań i nowym otwarciem, które uwolni Gołdap od bagażu przeszłości.

— Na fotel burmistrza przychodzi pan wprost z korporacji?

— Tak. Moja dotychczasowa praca to międzynarodowa i powszechnie szanowana korporacja Canon-Minolta. Kulturę pracy, którą wynoszę z mojego dotychczasowego zajęcia, będę chciał zaszczepić w naszym Urzędzie Gminy. To może być spora, ale potrzebna i oczekiwana zmiana. I może jeszcze na koniec, jeśli pan pozwoli, bardzo dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach, a w szczególny sposób tym, którzy na mnie zagłosowali. Nie zawiodę. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl f50df2eee6

CHCĄ OBWODNICY OD WSCHODU

Mało kto z mieszkańców stolicy regionu zgadza się, żeby obwodnica Olsztyna i Dywit biegła po zachodniej stronie miasta. Społecznicy z Olsztyna zbierają podpisy pod apelem do premiera Donalda Tuska o zmianę korytarza z zachodniego na wschodni.

Wprawdzie drogowcy dla wspomnianej obwodnicy wybrali korytarz zachodni, ale nie brakuje przeciwników takiego rozwiązania. Społecznicy z Fundacji Warsztat Zmiany i Fundacji Nexus rozpoczęli kolejny etap zbierania podpisów, tym razem on-line, pod apelem do premiera Donalda Tuska. Sprzeciwiają się planom przeprowadzenia obwodnicy Olsztyna północno-zachodnim korytarzem i chcą zamienić zachód na wschód.

O takie rozwiązanie od dawna zabiegają władze Olsztyna, ale bezskutecznie.

Zdaniem społeczników proponowane przez GDDKiA rozwiązanie w wariancie północno-zachodnim będzie miało negatywny wpływ na rozległy i harmonijnie funkcjonujący do tej pory obszar.

— Jako mieszkanki i mieszkańcy miasta chcemy podkreślić, że ww. realizacja nie pozostanie bez wpływu na nasz wspólny skarb, jakim jest jeden z największych kompleksów lasów miejskich w Europie – Las Miejski w Olsztynie — czytamy w apelu. — Las Miejski w Olsztynie jest integralnie związany z lasami położonymi na zachód i północny zachód od naszego miasta, tak więc w przypadku realizacji wariantu zachodniego ulegnie on degradacji.

Społecznicy dodają, że na terenach, przez które ma przebiegać trasa korytarza północno-zachodniej obwodnicy Olsztyna, znajdują się siedliska wielu chronionych gatunków roślin i zwierząt. Jest to również unikatowo ukształtowany krajobraz stanowiący lokalną atrakcję turystyczną.

Zwracają też uwagę, że w prognozach opracowanych na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z lutego 2023 r. wskazano również, iż przebieg obwodnicy w północno-zachodnim korytarzu znacznie zwiększy ruch w samym mieście, który będzie bardziej intensywny, niż gdyby obwodnica w ogóle nie powstała. Przypominają, że prezydent Olsztyna zaproponował GDDKIA wariant północno-wschodni obwodnicy, który ograniczy skutki ingerencji środowiskowej do niezbędnego minimum, jak również poprawi sytuację transportową stolicy województwa, m.in. poprzez poprawę potencjału inwestycyjnego w dzielnicy przemysłowej Olsztyna.

fot. Zbigniew Woźniak

Budowa obwodnicy Olsztyna i Dywit w wersji wschodniej zakłada też przebudowę drogi 51 przez Las Miejski

Zaznaczają, że analizy wielokryteriowe przygotowane na zlecenie GDDKiA wskazują, iż wariat wschodni obwodnicy Olsztyna jest najkorzystniejszy. Stąd ich apel o poprowadzenie obwodnicy w północno-wschodnim korytarzu. Czy apel przyniesie efekty?

— Taką mamy nadzieję, tylko ten, kto nic nie robi, może później narzekać, a tak przynajmniej wiemy, że podjęliśmy wszystkie możliwości, które dało nam prawo i społeczność, żeby działać — mówi Anna Nadgrabska, prezes Fundacji Warsztat Zmiany. — Nie pamiętam, żeby w Olsztynie była taka zgoda mieszkańców, społeczników i władz, żeby obwodnica nie szła, mówiąc kolokwialnie, po lesie. Grzechem zaniechania byłoby to, gdybyśmy nie spróbowali w ten sposób zasygnalizować, że w Olsztynie jest niezgoda, zielony bunt i chcemy, żeby obwodnica była, ale po drugiej stronie.

Do soboty pod apelem podpisało się 390 osób. Apel znajduje się na portalu petycjeonline.com (link: https://tiny.pl/d9s5t), a podpisy zbierane są do 10 maja.

Tymczasem toczą się prace nad trzema wariantami w korytarzu zachodnim i prace idą zgodnie z harmonogramem. Lada dzień projektant ma przekazać drogowcom do weryfikacji studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe dla trzech wariantów w korytarzu zachodnim.

Tu warto podkreślić, że wszystkie trzy warianty od zachodu omijają tereny Olsztyna, nie wchodzą w Las Miejski, czemu sprzeciwiały się władze Olsztyna. Jednak propozycja miasta będąca kombinacją dwóch wariantów w korytarzu wschodnim, którą przedstawił jeszcze ustępujący prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, ingeruje w niewielkim stopniu w Las Miejski, jak też w ogrody działkowe. Ale jest to ingerencja w dużo mniejszym stopniu niż według wariantów zaproponowanych przez projektanta.

Jednak cały program stu obwodnic, który zakłada też budowę obwodnicy Olsztyna i Dywit , ma spory poślizg. Na razie powstały tylko dwie obwodnice, w tym obwodnica Smolajn w ciągu drogi 51. Brakuje też ok. 8 mld zł na realizację całego programu, na który wcześniej zaplanowano 28 mld zł. Zgodnie z programem obwodnica Olsztyna powinna powstać w latach 2027-2030. Teraz harmonogram zakłada, że realizacja inwestycji nastąpi w okresie II kwartał 2029 – III kwartał 2031.

ANDRZEJ MIELNICKI

STRACIŁA 150 TYSIĘCY PRZEZ „PILOTA Z KANADY"

Ponad 150 tys. zł straciła mieszkanka Lidzbarka Warmińskiego oszukana przez mężczyznę poznanego na portalu społecznościowym, który podawał się za kanadyjskiego pilota linii lotniczych.

Z zawiadomienia, które 41-latka złożyła na policji, wynika, że za pośrednictwem jednego z portali społecznościowych poznała mężczyznę, którego nazwisko wskazywało, że jest cudzoziemcem. Kobieta zaczęła z nim korespondować. Mężczyzna twierdził, że pochodzi z Kanady i jest pilotem w liniach lotniczych.

Lidzbarczanka zaangażowała się emocjonalnie w internetową znajomość i chciała spotkać się z mężczyzną. Wtedy otrzymała od niego informację, że powinna wysłać specjalny wniosek do linii lotniczych, w których pracuje jako pilot, bo tylko to umożliwi mu przyjazd do Polski. Kiedy to zrobiła, dostała zwrotną wiadomość o potrzebie uiszczenia opłat: najpierw za złożenie wniosku, następnie za badania lekarskie i inne czynności związane z przyjazdem.

W sumie kobieta przesłała na wskazane rachunki bankowe ponad 150 tys. zł. Kiedy 41-latka wreszcie zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa, zgłosiła sprawę policji w Lidzbarku Warmińskim.

Policjanci przypominają, że należy być ostrożnym przy zawieraniu znajomości w sieci. Tak zwane romantyczne oszustwa „na amerykańskiego żołnierza", „na marynarza" czy „lekarza na zagranicznej misji" to kilka z wielu form działania oszustów, którzy ciągle modyfikują sposób działania. (PAP)

MARCIN BOGUSZEWSKI

NIE WOLNO JUŻ ZBIERAĆ ŚLIMAKÓW

Zakaz dotyczy ślimaka winniczka, który podlega w Polsce częściowej ochronie gatunkowej. Można go zbierać jedynie przez 30 dni w roku, od 20 kwietnia do 31 maja. Do zbioru dopuszczone są wyłącznie osobniki o średnicy muszli powyżej 3 cm. Aby to robić zgodnie z prawem należy mieć zezwolenie regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

— W ostatnich latach Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie obserwuje spadek pozyskanego tonażu tego mięczaka. W latach 2018-2023 pozyskano od 39 ton do 111,5 ton winniczków, podczas gdy w latach 2012-2013 zbiory wynosiły około 240 ton, a nawet 410 ton w 2011 r. — informuje Justyna Januszewicz, rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie.

fot. PAP

Na taki stan wpływ ma głównie działalność człowieka, jego ingerencja w przyrodę. Wyniki monitoringu jednoznacznie wykazały, że ślimaka winniczka w województwie warmińsko-mazurskim trzeba zatem chronić.

RDOŚ Olsztyn podjął decyzję, co do kolejnych zbiorów.

— Zmniejszenie się liczby stanowisk występowania i zagęszczenia ślimaka winniczka na Warmii i Mazurach to główne przyczyny decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie dotyczącej wstrzymania zbioru w latach 2024-2025. Tym samym w tym roku i w 2025 r. na terenie województwa warmińsko-mazurskiego nie będzie prowadzone pozyskanie tego mięczaka — informuje Justyna Januszewicz.

GS

eprasa.pl f50df2eee6

TO BYŁO PRAWDZIWE ŚWIĘTO WIOLONCZELI

Ełk na kilka dni zamienił się w prawdziwą stolicę wiolonczeli. To zasługa IX edycji WiolonczELKi – konkursu, na którym pojawili się adepci muzyczni tego zacnego instrumentu z całej Polski.

Pierwszą edycję WiolonczELKi – która wówczas jeszcze się tak nie nazywała – zorganizowano w 2006 roku. O ile ta i następna odsłona ełckiego święta wiolonczeli odbyły się jako konkurs makroregionalny, w następnych latach impreza znacznie się rozrosła. Ogólnopolskie Spotkania Młodych Wiolonczelistów to jedyne takie przedsięwzięcie w północno-wschodniej części kraju. „WiolonczELKa" to konkurs przeznaczony dla uczniów szkół muzycznych I i II st. z całej Polski.

Swój udział do IX edycji zgłosiło prawie 80 młodych adeptów sztuki wiolonczelowej z 27 szkół z całej Polski m.in. z Warszawy, Krakowa, Olsztyna i oczywiście z Ełku.

fot. ZPSM w Ełku

Przez trzy dni trwania WiolonczELKi salę koncertowa ełckiej szkoły muzycznej była wypełniona publicznością aż po brzegi. Na koncertach pojawiali się nie tylko koneserzy wiolonczeli, ale też amatorzy ciekawi tego instrumentu.

— Spodziewałam się, że będzie dużo ludzi, natomiast zaskoczyło mnie, że gambowy koncert inauguracyjny ściągnął mnóstwo ludzi, którzy na co dzień nie są tak na prawdę związani z muzyką. Po prostu przyszli posłuchać świetnego koncertu — mówi Monika Łukawska, pedagog ZPSM w Ełku i pomysłodawczyni WiolonczELKi.

Gdy przyszło do wyłonienia laureatów, jury WiolonczELKi miało nie lada orzech do zgryzienia. Poziom uczestników był bardzo wysoki i próżno było szukać wśród nich tych słabiej przygotowanych. W tegorocznej edycji brały udział trzy podopieczne Moniki Łukawskiej z klasy wiolonczeli: Aleksandra Lemieszonek, Alicja Skorupska i Iga Wilczewska. — Wszystkie trzy dziewczyny zostały laureatkami w swoich kategoriach. Jestem z nich bardzo dumna. Nasza akompaniatorka, Anastazja Zhuchenko, została wyróżniona przez jury za akompaniament — nie ukrywa zadowolenia Monika Łukawska.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

POSEŁ ROBERT GONTARZ ZOSTAŁ OJCEM

Poseł Robert Gontarz został ojcem. W sobotę wieczorem pochwalił się na Facebooku zdjęciem z uśmiechającym się do niego maleństwem na rękach. To jego syn Michał. Parlamentarzysta dwa lata temu ożenił się z absolwentką UMK w Toruniu. Izabela Gontarz niedawno została radną powiatową.

Jestem bardzo szczęśliwy i bardzo dziękuję mojej żonie Izie za naszego synka — powiedział nam parlamentarzysta kilkanaście godzin po tym jak został ojcem. Robert Gontarz przekazał nam, że zarówno jego żona, jak i syn są w dobrym zdrowiu. — Michał urodził się tuż po północy z piątku na sobotę — zdradził nam świeżo upieczony tata. I dodał: — To na pewno nie jest nasze ostatnie słowo, jeśli chodzi o dzieci w naszej rodzinie.

Robert Gontarz jest najmłodszym posłem z Warmii i Mazur. Swój mandat sprawuje już drugą kadencję. Podczas poprzedniej był jednym z najmłodszych posłów w Polsce.

Parlamentarzysta ożenił się dwa lata temu. Jego wybranką jest absolwentka tego samego co on wydziału zarządzania na UMK w Toruniu, którą poznał jeszcze zanim zaczął przygodę z polityką, a obecna pani Gontarz była jeszcze studentką.

Małżonkowie nie unikali pokazywania światu, że są szczęśliwi. W pierwszą rocznicę ślubu poseł umieścił na swoim profilu na Facebooku zdjęcie ze zjawiskowo wyglądającą żoną, z podpisem, że to najwspanialszy rok w jego życiu. Oboje mają zdecydowanie konserwatywne, chrześcijańskie poglądy.

Izabela Gontarz od kilku tygodni również jest osobą publiczną. Kandydowała do rady powiatu działdowskiego i została radną. Jednak, jak zapewnia nasz rozmówca, rodzice dla maleństwa, które właśnie przyszło na świat, nie szykują, swoim wzorem, kariery polityka.

— Jest tyle pięknych zawodów. Michał nie musi iść w nasze ślady. Poza tym chyba zbyt wcześnie na takie rozważania — stwierdził parlamentarzysta.

fot. archiwum prywatne/FB

Poseł Robert Gontarz pochwalił się synkiem Michałem na FB

Robert Gontarz z zawodu jest ekonomistą i matematykiem. Kiedyś „lubił pisać wiersze". W Sejmie należy do Klubu Poselskiego Prawa i Sprawiedliwości. W obecnej kadencji pracuje w komisjach: Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Kiedy z Robertem Gontarzem rozmawialiśmy pierwszy raz, zaraz po wyborze do sejmu w 2019 roku, mówił, że jest dla niego bardzo ważne, "żeby w pracy móc pomagać ludziom i nie popaść w pychę". W zgodnej opinii zarówno przeciwników jak i zwolenników politycznych, ta bardzo trudna w obecnych czasach „sztuka" się udała.

Poseł nabrał doświadczenia i nie jest już tym samym młodym parlamentarzystą, co przeszło cztery lata temu, jednak jego wystąpieniach nie ma tej charakterystycznej dla wielu polityków pogardy dla drugiej strony czy zauważania jedynie tego co złe. Znajomi parlamentarzysty, których o niego pytaliśmy, twierdzą, że jest w tym wiele zasługi jego żony

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

NIECODZIENNE ZNALEZISKO W LESIE NA MAZURACH

O tym znalezisku informuje Nadleśnictwo Olecko. — Niecodzienną „znajdkę" wykopał jeden z członków Gołdapskiego Stowarzyszenia Historycznego „Archeo" w lasach naszego nadleśnictwa w okolicy Olecka, a jest nią zapinka jaćwieska z brązu, datowana na około XI-XII wiek n.e. — podkreśla Anna Garackiewicz z Nadleśnictwa Olecko.

Jej zdaniem znalezisko jest tym bardziej ciekawe, że według archeologów zapinki z tak zwanymi makówkowatymi zakończeniami należą raczej do rzadkich. — Ten cenny przedmiot zgodnie z obowiązującym prawem został przekazany Warmińsko-Mazurskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Olsztynie za pośrednictwem Delegatury z Ełku — informuje Garackiewicz.

Do kogo ta zapinka mogła należeć i skąd znalazła się pod obecnym Oleckiem? — Ziemie pomiędzy Wielkimi Jeziorami Mazurskimi na zachodzie, środkowym odcinkiem rzeki Niemen na wschodzie i na północy oraz Biebrzą i Narwią na południu zamieszkiwał lud (...), wyznający tajemniczą wiarę i budzący strach wśród innych ludów – Jaćwingowie, zwani też Jaćwięgami, Sudowami, Polekszanami i Dajnowami — wyjaśnia Anna Garackiewicz i przypomina, że na obecnych terenach Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich można spotkać ślady osadnictwa jaćwieskiego w postaci grodzisk – pozostałości budowli mających charakter obronny, ale także osad niemających charakteru obronnego, miejsc życia codziennego.

Fot. Nadleśnictwo Olecko

— Bardzo charakterystyczne, ciekawe i kryjące wiele tajemnic są też miejsca pochówków Jaćwingów. Kurhan, będący miejscem pochówku, to wypiętrzony grób składający się z kilku warstw kamieni, w dzisiejszych czasach wyglądający jak niewielkie wzniesienie terenu, często porośnięte drzewami. Skupiska kurhanów zwane są cmentarzyskami. Groby były bogato wyposażane w narzędzia, naczynia, biżuterię, broń itp. Im zamożniejszy ród, tym kurhan był bogatszy. Dlatego też kurhany stanowią obecnie bardzo bogate źródło informacji o społecznościach Jaćwieży — zaznacza Garackiewicz.

Nie wyklucza, że znaleziona zapinka jest częścią „jakiejś większej historii". — A nawet jeśli po sondażowych badaniach archeologicznych okaże się, że było to przypadkowe znalezisko, to i tak stanowi ono małą, ale cenną cegiełkę w historii, która działa się na naszych terenach — stwierdził.

Celem działania Gołdapskiego Stowarzyszenia Historycznego „Archeo" jest m.in. promowanie dokumentowanie i popularyzacja dorobku historycznego miasta i gminy oraz „zrzeszanie osób zainteresowanych historią regionu". **GS**

eprasa.pl f50df2eee6

MISS MAZOWSZA JEST Z DZIAŁDOWA

— Jestem przykładem, że nawet pochodząc z małej miejscowości, można rozwinąć skrzydła i zaistnieć — mówi Bianka Radzanowska, uśmiechnięta 17-latka, która została Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego. Nastolatka opowiedziała nam o konkursie i dalszych planach.

— Dlaczego zdecydowałaś się wystartować w wyborach miss?

— Od dziecka marzyłam, żeby występować. Nie tylko w konkursach miss, ale interesował mnie również modeling, fotomodeling. Zobaczyłam ogłoszenie o konkursie Miss Województwa Mazowieckiego i postanowiłam spróbować swoich sił, niezwłocznie wysyłając zgłoszenie. Byłam zaskoczona, że się dostałam, bo jestem z Warmii i Mazur, ale jednocześnie bardzo się ucieszyłam.

— Jak to możliwe, że mogłaś wystartować właśnie tam?

— W warmińsko-mazurskim nie ma żadnych takich konkursów. W Polsce jest tylko kilka województw, w których nie organizuje się takich konkursów. Wtedy można wybrać województwo, w którym chce się wystartować.

— Jak wyglądały same przygotowania?

— W pierwszym etapie były sesje półfinalistek. Na tę sesję trzeba było samemu się przygotować, nie było innego wyboru. Było nas ok. 70 dziewcząt. Robiono nam zdjęcia w jeansach i białej koszulce – oczywiście przylegających do ciała, żeby było jak najlepiej widać sylwetkę. Sam półfinał odbył się w Arche Hotel Krakowska i były tu dwa wyjścia na wybieg. Jedno w stroju kąpielowym i drugie w stroju, w którym pozowałyśmy wcześniej do zdjęć na sesji. Zakwalifikowałam się do finału, co już mnie bardzo cieszyło. Zostało nas 22 i tydzień później była sesja zdjęciowa finalistek w strojach sponsorów, potem dopiero finał. Stroje zapewnił organizator — różowe garnitury i krótkie sukienki. Wybór był ograniczony, ale każda z nas musiała znaleźć coś dla siebie. Było też głosowanie internautów, wiadomo. Liczyły się też udostępnienia w mediach społecznościowych; aby dostać tytuły komplementarne, trzeba było uzbierać

odpowiednio dużą liczbę głosów i SMS-ów. Finał to trzy wyjścia w różnych strojach również przygotowanych przez organizatora — takich samych dla wszystkich, żeby było sprawiedliwie. I wybrano T10. Tu już dziewczyny miały różne tytuły. Ja zdobyłam ten najważniejszy.

— Co dalej?

— Teraz przede mną finał konkursu. Dzięki temu, że wygrałam główny tytuł to ćwierćfinał i półfinał mnie omija. Mam przepustkę do finału. Nie ma konkretnego terminu, odbędzie się gdzieś na jesieni.

— Czy oprócz konkursów Miss Nastolatek masz już plan na siebie?

— Za rok będę w jury konkursu – to też nowe doświadczenie. Liczę na to, że to nie będzie koniec mojej przygody, bo nie ukrywam, że bardzo mi się to spodobało. Myślę, że dalej będę próbowała po tej mojej kadencji. Rok musi minąć. Po osiemnastce chcę dalej próbować i myślę, że nie skończę na tym konkursie.

— Jakie masz obowiązki jako miss?

— Wiadomo, że są wymogi, które muszę spełniać jako miss. Zachowanie adekwatne do tytułu. Muszę się pilnować z niektórymi rzeczami i myślę, że to uczy też dyscypliny. Muszę być też aktywna w social mediach i to jest tak naprawdę najważniejsze.

— Będzie łatwo zachować te wymogi w social mediach?

fot. archiwum prywatne

— Nie mam pojęcia, w jakim kierunku moje życie się potoczy — mówi Bianka Radzanowska

— Myślę, że tak. Troszkę mam wrażenie, że jak to w małym mieście, wszyscy się znamy, więc wstawianie tak bardzo dużo do internetu jest dość ryzykowne. Ale teraz ludzie patrzą pod kątem tego, że robię coś w takim kierunku i myślę, że nie będzie nikogo dziwić, że tyle publikuję. Rozumieją to, że chcę w takim kierunku się przez to rozwijać.

— Teraz chodzisz do liceum, a po maturze co dalej?

— Nie mam pojęcia, w jakim kierunku moje życie się potoczy (śmiech). Wiadomo, że teraz mam troszkę drogę ułatwioną do spełniania marzeń. Dlatego też zgłosiłam się do konkursu, by zrobić krok do ich realizacji. Nie wiem, co wyjdzie, liczę, że będzie to modeling i wybiegi, ale zobaczymy.

— A jakiś plan tzw. awaryjny masz? Coś w zastępstwie?

— Zawsze też marzyła mi się praca stewardesy i myślę, że po profilu liceum, dwujęzycznym, jest to możliwe.

— Powiedz, czy udział w takich konkursach mocno koliduje ze szkołą.

— Nie uważam, żeby aż tak mocno. Wiadomo, że pochłania czas i energię. Przez pierwszy tydzień po wygranej z emocji ciężko było mi się skupić na szkole, ale nauczyciele też to rozumieją. Troszkę patrzą z wyrozumiałością na to i dali mi ochłonąć. Już teraz jest w porządku. Samych wyjazdów też nie było dużo, bo około 5, więc da się to pogodzić.

— Z tego, co mówisz, te języki obce to jest to, na czym skupiasz się najbardziej?

— Tak, zdecydowanie. Nigdy nie byłam umysłem ścisłym. Zawsze przedmioty humanistyczne czy lingwistyczne były mi bliskie. Dlatego taki wybór. Uczę

się angielskiego i niemieckiego. Bardziej skupiam się na angielskim. Myślę też o języku francuskim lub hiszpańskim. Kiedy byłam mała, oglądałam dużo filmów Disneya i te piosenki po hiszpańsku bardzo wpadały w ucho. Chyba do tej pory niektóre pamiętam (śmiech).

— Czujesz się wzorem do naśladowania dla nastolatek?

— Może nie jako wzór do naśladowania, ale może jestem przykładem, że nawet pochodząc z małej miejscowości, można rozwinąć skrzydła i zaistnieć.

— A oprócz modelingu co cię interesuje?

— Zawsze lubiłam fotografię. Nie tylko bycie modelką, ale robienie zdjęć. Zwracam uwagę na jakość zdjęć, które robię, i ich estetykę. Po prostu sprawia mi to przyjemność. Gdziekolwiek jestem, to zawsze muszę zrobić jakieś zdjęcie. Potem je obrabiam i mogę zachować na pamiątkę, by móc do nich wracać. Bardzo lubię robić zdjęcia moim przyjaciółkom czy bliskim. Nie do końca umiem wytłumaczyć, skąd to się bierze, ale kiedy widzę miejsce, które może jakoś nie przykuwa oka od razu, to czuję, że muszę właśnie w tym miejscu zrobić zdjęcie, bo wiem, że na zdjęciu będzie ładnie wyglądać. Naturę też fotografuję. Po prostu to, co mi się podoba. Umieszczam je też w social mediach, ale nie wszystkie. Interesuję się też kosmetologią i wizażem. Zawsze lubiłam makijaż i kosmetyki. W tym roku zaczęłam też przygodę z tańcem współczesnym. To też moje hobby.

— Ten konkurs to spełnione marzenie?

— Mogę powiedzieć, że tak. Nie sądziłam, że go wygram. Bardziej poszłam dla zabawy, nie sądziłam, że zakwalifikuję się jako osoba spoza Mazowsza. Teraz czuję się dużo szczęśliwsza i bardziej spełniona.

— Stres był?

— Był. Bardzo duży, ale tylko dzień przed finałem. Jak już wyszłam na salę i były próby, stres opadł. Dziewczyny, które tam poznałam, były cudowne i szczerze się wspierałyśmy. Nie było rywalizacji czy zazdrości – to też wpłynęło na to, że nerwy się uspokoiły. To wsparcie wzajemne było bardzo ważne.

— Co na to rodzice? Jak zareagowali na ten pomysł i po wygranej?

— Rodzice byli pozytywnie zaskoczeni, cieszyli się z mojego szczęścia i tego, że zaczynam spełniać marzenia. Wspierali mnie w tym, bez problemu wozili do Warszawy, byli na każdym moim występie – jestem im za to niezmiernie wdzięczna. Po wygranej byli wzruszeni; nie ukrywam, że cały czas wierzyli, że wygram, więc jakkolwiek to brzmi – nie byli tym zaskoczeni, cieszyli się moim szczęściem. Chcą, abym dalej rozwijała skrzydła i szła do przodu, dalej próbowała i spełniała marzenia.

— Polecasz innym dziewczynom takie doświadczenie? Jak powinny się przygotować?

— Tak, polecam takie doświadczenie. Najważniejsze to postarać się nie denerwować, bo to po nas widać. Warto się wyspać i wypocząć przed konkursem oraz się nie głodzić. To się niestety zdarza, a na pewno nie pomaga. Może tylko zrobić wiele szkód. I przede wszystkim wierzyć w siebie.

GOSIA GRABOWSKA

eprasa.pl f50df2eee6

SANEPID ZWAŻYŁ SZKOLNE PLECAKI

Zbyt ciężkie tornistry to problem, którego wciąż nie udało się rozwiązać. Sanepid podsumował ubiegłoroczne ważenie uczniowskich plecaków. Niestety wyniki są porównywalne. Najcięższy plecak z zawartością ważył blisko 16 kilogramów.

W badaniu przeprowadzonym przez Oddział Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie wzięło udział 40 wybranych szkół podstawowych na terenie naszego województwa. Sprawdzono tornistry 8417 uczniów (4142 dziewcząt i 4275 chłopców). 6641 z nich uczęszczało do szkół miejskich, natomiast 1176 uczyło się na wsi. Badania sporządzono w 514 klasach 1-8.

Zgodnie z przepisami plecak nie powinien ważyć więcej niż 15 proc. wagi jego właściciela.

Okazało się, że aż 1135 uczniów miało plecaki przekraczające tę normę, co daje 13,5 proc. Najbardziej „wyładowane" plecaki nosili czwartoklasiści (26,6 proc. wagi ciała). To potwierdza wieloletnią tendencję... Regularnie od 2018 roku to właśnie oni przodują w niechlubnym zestawieniu.

Badania wykazały, że aż 939 uczniów (14 proc.) szkół miejskich nosiło zbyt wiele w swoich tornistrach. W szkołach na wsi 196 uczniów z 1176 miało wynik przekraczający normę.

Badania sanepidu wskazały również, która płeć nosi największe ciężary. Okazało się, że zbyt ciężkie plecaki nosiło 585 dziewcząt. Różnica nie była zbyt duża, ponieważ u chłopców wykryto 550 takich przypadków.

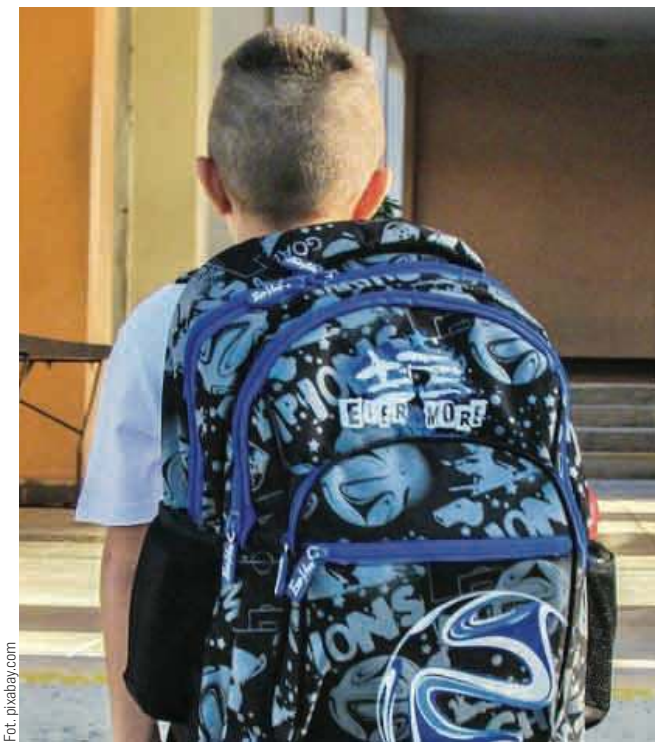
Fot. pixabay.com

Uczniowie wciąż noszą zbyt ciężkie tornistry

Ile ważył najcięższy plecak? Aż 15,8 kg, czyli o 1,5 kg więcej niż ten najcięższy z poprzedniego badania.

Porównując aktualne badania do zeszłorocznych, sanepid zanotował nieznaczny wzrost odsetka uczniów, którzy mieli nieprawidłowy stosunek masy plecaka do wagi ciała. W 2022 roku wyniósł on 11 proc., a w 2023 roku — 13,5 proc. Tym wynikom daleko do rezultatu z 2018 roku, kiedy było to aż 19,2 proc.

W poprzednim badaniu można było dostrzec pewien pozytyw, ponieważ wskazano wtedy trzy szkoły, w których uczniowskie plecaki nie przekraczały normy. W tegorocznym badaniu — żadnej.

— Głównym powodem przeciążonych plecaków jest to, że uczniowie i rodzice nie kontrolują ich zawartości zgodnie z planem zajęć. Swoją wagę mają również butelki z wodą lub innymi napojami, które rodzice dają dzieciom do szkoły. Rekomendujemy danie im zwykłego bidonu z wodą, który jest o wiele lżejszy. Do wagi plecaka dochodzą również bogato wyposażone piórniki, zalegające książki z biblioteki czy gadżety albo zabawki — tłumaczy Jacek Szydłowski, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży WSSE.

> DOTYCHCZASOWYM „REKORDZISTĄ" JEST PLECAK Z WAŻENIA W 2018 ROKU. JEGO CIĘŻAR TO AŻ 20 KILOGRAMÓW.

— Oprócz kontroli zawartości plecaka, czyli sprawdzania, które podręczniki przydadzą się danego dnia, a które nie, bardzo ważne jest też dobranie odpowiedniego plecaka. Niektóre tornistry szkolne z pustą zawartością potrafią być same w sobie ciężkie. Można również zrezygnować z grubych zeszytów i zdecydować się na cieńsze. Należy też zwrócić uwagę, żeby w plecakach znajdowały się najbardziej niezbędne rzeczy — dodaje Jacek Szydłowski.

Wyniki ostatniego badania nie zmieniły się dość znacząco w porównaniu z tymi zrobionymi w 2022 roku. Główny Inspektorat Sanitarny polecił Państwowym Inspekcjom Sanitarnym (w powiatach) przeprowadzenie kontroli i edukacji wśród społeczności szkolnej, które mogłoby wyeliminować ryzyko wad postawy u dzieci i młodzieży. Powinno się zrobić wszystko, żeby sensownie „odchudzić" tornistry. W roku szkolnym 2024/2025 Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zamierza zrealizować kampanię informacyjną „Lekki plecak = proste plecy", której głównym celem będzie odpowiedni dobór szkolnego plecaka. WSSE zapowiedziało również, że w 2024 roku ponownie sprawdzi wagę uczniowskich plecaków.

— Aktualnie badania przeprowadzane są w losowo wybranych szkołach w województwie. W 2028 roku mamy plan na powrót do szkół, które badaliśmy w 2022 roku — zdradza Jacek Szydłowski. To ma pokazać, w jaki sposób zmienia się ciężar noszony na uczniowskich barkach.

JANUSZ SIENNICKI

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Dąbrówno

informuje, że dnia 29 kwietnia 2024 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym **2/83, o pow. 0,3003 ha** w miejscowości **Samin**, gm. Dąbrówno, zgodnie z księgą wieczystą nr EL1O/00018261/9 stanowiącej własność Gminy Dąbrówno. Nieruchomość niezabudowana, zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zabudowy – funkcja terenu: tereny rolniczej przestrzeni produkcyjnej.

Cena wywoławcza: **33 112 zł netto – do kwoty uzyskanej w przetargu należy doliczyć podatek VAT.**

Wadium w kwocie **3311,20** zł należy wpłacić do dnia **24 maja 2024 r**. na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Dąbrównie **nr 75 8823 0007 2001 0100 1847 0004.**

Termin przetargu: **30 maja 2024 r. o godz. 9.00** w Urzędzie Gminy Dąbrówno, ul. Kościuszki 21, 14-120 Dąbrówno, sala nr 8, I piętro.

Pełna treść ogłoszenia została podana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dąbrówno www.bip.dabrowno.pl, na stronie internetowej Gminy Dąbrówno www.dabrowno.pl, tablicy informacyjnej Urzędu Gminy Dąbrówno oraz tablicy informacyjnej sołectwa.

7224stzo-b-M

REKLAMA

Syndyk masy upadłości spółki AGRONEX Fermy Drobiu Sp. z o.o. w upadłości
z siedzibą w Bieżanach w postępowaniu upadłościowym V GUp 286/21

OGŁASZA KONKURS NA SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA UPADŁEGO

I. Przedmiotem sprzedaży jest przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55 Kodeksu cywilnego, upadłego – spółki AGRONEX Fermy Drobiu Sp. z o.o. w Bieżanach (KRS 0000284159).

II. W skład przedsiębiorstwa wchodzą następujące składniki majątkowe:

1. nieruchomości gruntowe położone w miejscowości Julianowo, gmina Dźwierzuty, powiat Szczytno, województwo warmińsko-mazurskie:
   - prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/32) o powierzchni 1,0011 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze OL1S/00051324/5. Na działce posadowione są dwa kurniki, przeznaczone do hodowli kur niosek, o łącznej powierzchni użytkowej 6.858,40 m². Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 2.319.861,00 zł (dwa miliony trzysta dziewiętnaście tysięcy osiemset sześćdziesiąt jeden złotych)
   - prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/33) o powierzchni 1,0716 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze OL1S/00051325/2. Na działce posadowione są dwa kurniki, przeznaczone do hodowli kur niosek, o łącznej powierzchni użytkowej 6.858,40 m². Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 2.323.096,00 zł (dwa miliony trzysta dwadzieścia trzy tysiące dziewięćdziesiąt sześć złotych)
   - prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/34) o powierzchni 1,0716 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze OL1S/00051326/9. Na działce posadowiony jest kurnik przeznaczony do hodowli kur niosek, o powierzchni użytkowej 3.429,20 m². Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 1.678.005,00 zł (jeden milion sześćset siedemdziesiąt osiem tysięcy pięć złotych)
   - prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/35) o powierzchni 1,1004 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze OL1S/00051327/6. Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 31.861,00 zł (trzydzieści jeden tysięcy osiemset sześćdziesiąt jeden złotych)
   - prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/36) o powierzchni 1,4374 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze KW OL1S/00051328/3. Na działce posadowione są budynek socjalno-magazynowo-produkcyjny, przeznaczony do hodowli kur niosek, o powierzchni użytkowej 2.858,10 m² (magazyn opakowań, magazyn jaj, sortownia jaj, część administracyjno-socjalna), budynek agregatowni o powierzchni użytkowej 32 m² oraz budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 17 m². Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 966.123,00 zł (dziewięćset sześćdziesiąt sześć tysięcy sto dwadzieścia trzy złote)
   - prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej (numer ewidencyjny 128/52) o powierzchni 0,6618 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze OL1S/00052838/8. Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na kwotę 20.171,00 zł (dwadzieścia tysięcy sto siedemdziesiąt jeden złotych).

Przedmiotowe nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 6,3439 ha tworzą jedną całość gospodarczą. Wartość nieruchomości określona została przez rzeczoznawcę majątkowego Martę Sułowską-Litwiniuk (uprawnienie nr 5668) na łączną kwotę 7.339.117,00 zł (siedem milionów trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy sto siedemnaście złotych);

2. ruchomości w postaci maszyn, urządzeń i aparatów specjalnych branżowych: • prasa do papieru GRONEX • owijarka palet ROBOPAC • wypakowywarka do jaj • agregat prądotwórczy 1,2 MW w zabudowie kontenerowej z prądnicą STAMFORD • sortownica do jaj STAALKAT OPTIGRADER 600 Video Jet. Wartość powyższych urządzeń określona została przez biegłego sądowego przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z dziedziny maszynoznawstwa Tomasza Skrabka na łączną kwotę 283.000,00 zł (dwieście osiemdziesiąt trzy tysiące złotych).

III. Minimalna cena sprzedaży przedsiębiorstwa upadłego wynosi 7.622.117,00 zł (siedem milionów sześćset dwadzieścia dwa tysiące sto siedemnaście złotych). Do ceny doliczony zostanie podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży (w przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa na dzień zatwierdzenia warunków sprzedaży VAT wynosi 0%).

Zainteresowani winni dokonać wpłaty wadium w kwocie 760.000,00 zł (siedemset sześćdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości numer 52 1050 1979 1000 0090 3261 2500, prowadzony przez ING Bank Śląski S.A., oraz złożyć oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja 2024 r. osobiście w biurze syndyka w Płocku, plac Dąbrowskiego 7, lub wysyłając je listem poleconym na adres kancelarii syndyka, ul. Lipowa 14, 09-408 Płock (decyduje data wpływu oferty). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 maja 2024 r. w biurze syndyka w Płocku, przy Placu Dąbrowskiego 7, 09-402 Płock, o godz. 10.00. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez syndyka w obecności oferentów. Warunki konkursu oraz operaty szacunkowe przedawanego majątku dostępne są w biurze syndyka w Płocku przy placu Dąbrowskiego 7. Warunki konkursu dostępne są również na stronie internetowej www.syndykplock.pl. Informacje można uzyskać również pod numerem telefonu 602-415-326.

68224opb1-a-M

eprasa.pl f50df2eee6

ŻEGNAMY PROF. ZBIGNIEWA MIKOŁEJKO

— Był z nami, a my cieszyliśmy się Jego obecnością. Takiego Go zapamiętamy: wnikliwego obserwatora, ostrego rozmówcę, zawsze gotowego dzielić się swoimi przemyśleniami — napisali pracownicy Oranżerii Kultury w Lidzbarku Warmińskim o prof. Zbigniewie Mikołejko.

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Profesora Zbigniewa Mikołejki, mędrca i filozofa z Lidzbarka Warmińskiego, przyjaciela naszego miasta i Oranżerii Kultury. Dziękujemy za wszystkie spotkania, wykłady rozmowy oraz za posłowie „Filozof smutnego śmiechu i utopia Heilsberga" do książki „Bajki o ludziach" Ignacego Krasickiego. Będzie nam brakować Jego mądrości, życzliwości i uśmiechu — czytamy na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim, w której filozof, historyk religii, eseista i poeta w ostatnich latach bywał częstym gościem.

Prof. Zbigniew Mikołejko urodził się w Lidzbarku Warmińskim 24 lipca 1951 roku. Jego dorobek obejmuje ponad tysiąc publikacji, wydanych w dziewięciu językach. Był profesorem doktorem habilitowanym nauk humanistycznych, kierownikiem Zakładu Badań nad Religią w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, oraz członkiem Akademii Amerykańskiej w Rzymie i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wykładał na różnych uczelniach w Warszawie oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W ostatnich latach często odwiedzał swój rodzinny Lidzbark Warmiński. Spotkania z nim, wieczory autorskie cieszyły się ogromną frekwencją. Rozmowy toczyły się nie tylko o poezji, czy literaturze, ale też miały wydźwięk filozoficzny, psychologiczny i czysto ludzki.

Bywał też na łamach Gazety Olsztyńskiej. Spotkania z nim nigdy nie były banalne i rodziły wiele dyskusji, refleksji, trudnych pytań i niełatwych odpowiedzi.

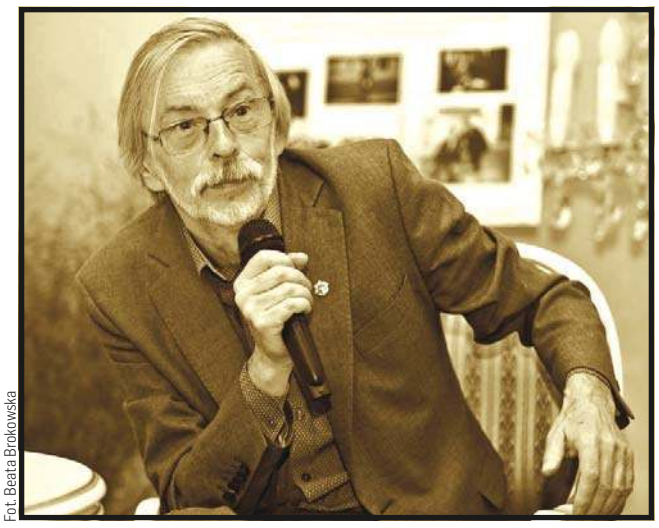

Fot. Beata Brokowska

— Prorokować nie lubię, ale czasem próbuję. Waham się między umiarkowanym, ostrożnym optymizmem (a więc nadzieją na jakąś lepszą, bardziej odpowiedzialną i rozumniejszą demokrację) a umiarkowanym, ostrożnym pesymizmem — a więc obawą, że dopadnie nas jakaś cywilizacyjna apokalipsa ze wszystkimi właściwymi jej wstrząsami, po których jednak nastąpi uspokojenie nastrojów. Ale takie procesy nie dokonują się z dnia na dzień, choć mają i nagłe, zwrotne momenty. Myślę, że żyjemy właśnie na jednym z takich przełomowych rozdroży — mówił w udzielonym Gazecie Olsztyńskiej w 2019 roku wywiadzie.

Jego rodzinny Lidzbark Warmiński możemy odnaleźć w obszernym wywiadzie, wydanym w formie książki pt. „Jak błądzić skutecznie", który przeprowadziła z profesorem Zbigniewem Mikołejko Dorota Kowalska. Są tam między innymi wspomnienia z dzieciństwa filozofa, które nie było łatwe. Jednak w ostatnich latach prof. Mikołejko często wracał do rodzinnego miasta, a w 2023 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Lidzbarka Warmińskiego, który wręczono mu w zamku biskupów warmińskich.

Pracownicy lidzbarskiego muzeum w zamku przypomnieli niedawno, że prof. Mikołejko „przygotowywał publikację o świętych męczennicach, zafascynowany poliptykiem pasyjnym ze scenami z życia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, eksponowanym w Wielkim Refektarzu..."

Na wieść o śmierci Zbigniewa Mikołejko wielu lidzbarczan wstawiło na swój profil zdjęcie pożegnalne z profesorem, co podkreśla, jak ważną postacią był dla Lidzbarka Warmińskiego i jego mieszkańców.

Na sobotę 4 maja Hotel Krasicki zaplanował spotkanie, podczas którego prof. Zbigniewa Mikołejko będą wspominali dr Konrad Wojtyła literaturoznawca, wykładowca akademicki, krytyk literacki, dziennikarz i poeta, dyrektor Centrum Edukacji Medialnej i Interaktywności Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Małgorzata Jackiewicz-Garniec, historyk sztuki, zabytkoznawca, była dyrektorka BWA w Olsztynie, obecnie kierowniczka Muzeum na Zamku w Lidzbarku Warmińskim. Spotkanie odbędzie się pod hasłem „Światło wskrzesze swój psalm". Początek o godz. 18.00. Wstęp wolny.

Prof. Zbigniew Mikołejko zmarł 15 kwietnia 2024 roku w wieku 72 lat. Zostanie pochowany na warszawskich Powązkach 7 maja 2024 r. Początek ceremonii pogrzebowych o godz. 13.00. **EWA LUBIŃSKA**

OLSZTYN MA NOWĄ NOCLEGOWNIĘ

Zakończyła się budowa noclegowni dla osób bezdomnych, która powstała przy ul. Towarowej, w sąsiedztwie schroniska dla bezdomnych. Oficjalnie otwarto ją w piątek 26 kwietnia.

Dawny obiekt, w którym od 1989 roku mieściła się noclegownia, powstał w latach 70. poprzedniego wieku jako tymczasowa baza OHP. Dlatego niezbędna była budowa całkowicie nowej.

— Osoby korzystające z noclegowni będą teraz przebywać w godnych warunkach — powiedział prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. — Co niezwykle istotne, obiekt może przyjąć więcej osób, niż poprzedni. Wówczas mogło tu nocować 67 osób, teraz to o 30 więcej.

W nowej noclegowni są cztery pokoje 18-osobowe, dwa 10-osobowe oraz pięcioosobowy pokój przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Przy pokojach są łazienki, poza tym m.in. suszarnia, pralnia, świetlica, kaplica, pomieszczenia socjalne dla pracowników i pokój biurowy. Zamontowane na dachu panele słoneczne wspomagają ogrzewanie ciepłej wody.

To nie jedyna socjalna inwestycja realizowana przez władze Olsztyna w tej części miasta. Przy Towarowej powstają także mieszkania socjalne. Ich brak w stolicy województwa, to prawdziwa bolączka.

Wartość kosztorysowa tej inwestycji to około 11 mln zł. Ratuszowi udało się pozyskać dofinansowanie w wysokości 85 proc. z funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego. Łącznie powstanie dzięki temu 56 mieszkań o łącznej powierzchni około 1,15 tys. m kw.

Na jakim etapie są prace budowlane?

— Data zakończenia realizacji tej inwestycji planowana jest na połowę sierpnia 2024 roku — zapowiada prezydent Piotr Grzymowicz.

Problem braku podobnych mieszkań próbują rozwiązać także władze Olsztynka. Pod koniec 2023 roku podpisana została właśnie umowę na budowę „tanich mieszkań". Znajdą się one na działce przy ul. Jagiełły. Wartość planowanej inwestycji to prawie 20 mln zł. Obecnie realizowany pierwszy etap inwestycji. — Liczymy, że na jesieni 2025 roku ponad 40 mieszkań trafi do mieszkańców gminy Olsztynek — mówił Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka przy okazji podpisania umowy w tej sprawie.

„Tanie mieszkania" będzie można wynająć z opcją ich późniejszego wykupu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 29.04.2024 r. do dnia 20.05.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu.

68124opb1-a-M

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym FM Bravo Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Olsztynie

WYNAJMIE POWIERZCHNIĘ MAGAZYNOWĄ

w hali produkcyjnej nr 5 o pow. użytkowej 4630 m², położonej w miejscowości Szczytno, przy ul. Dąbrowskiego 6 i Nowe Gizewo (obręb 0016), pow. szczycieński, woj. warmińsko-mazurskie. Budynek magazynowy, jednokondygnacyjny z antresolą, niepodpiwniczony, murowany, o konstrukcji szkieletowej, z dokami załadunkowymi oraz z zapleczem biurowo-socjalnym, połączony łącznikiem z budynkiem usługowym nr 5A (również przeznaczonym do wynajęcia). Budynek wyposażony jest w instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, grzewczą (CO i nagrzewnice), wentylacyjną i sygnalizacji ppoż. Budynek położony jest na działce ewid. nr 275/7 o powierzchni 1,7474 ha. Dostęp do nieruchomości z drogi publicznej utwardzonej (ul. Dąbrowskiego). Cena netto 13 zł/m²/miesiąc Istnieje możliwość wynajęcia części powierzchni. Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach najmu oraz możliwość umówienia spotkania w celu obejrzenia przedmiotu wynajmu dostępne są pod numerem tel. 696 090 432 oraz e-mailowo: kancelaria@saltarski.com (kontakt wyłącznie w dni robocze od poniedziałku do czwartku w godz. 8:00-16:00 i w piątki w godz. 8:00-15:00). Niniejsze ogłoszenie jest wyłącznie informacją handlową i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

67824opb1-a-M

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym FM Bravo Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Olsztynie

WYNAJMIE POWIERZCHNIĘ MAGAZYNOWĄ

w budynku usługowym nr 5A o pow. użytkowej 1950 m², położonym w miejscowości Szczytno, przy ul. Dąbrowskiego 6 i Nowe Gizewo (obręb 0016), pow. szczycieński, woj. warmińsko-mazurskie. Budynek magazynowy, dwukondygnacyjny, niepodpiwniczony, o konstrukcji szkieletowej, połączony trzema parterowymi łącznikami z halą produkcyjną nr 5 (również przeznaczoną do wynajęcia). W budynku znajdują się pomieszczenia produkcyjne z zapleczem socjalnym dla pracowników (szatnie, stołówka, łazienki). Budynek wyposażony jest w instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, grzewczą (CO i nagrzewnice), wentylacyjną i sygnalizacji ppoż. Budynek położony jest na działce ewid. nr 275/7 o powierzchni 1,7474 ha. Dostęp do nieruchomości z drogi publicznej utwardzonej (ul. Dąbrowskiego). Cena netto 13 zł/m²/miesiąc. Istnieje możliwość wynajęcia części powierzchni. Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach najmu oraz możliwości umówienia spotkania w celu obejrzenia przedmiotu wynajmu dostępne są pod numerem tel. 696 090 432 oraz e-mailowo: kancelaria@saltarski.com (kontakt wyłącznie w dni robocze, od poniedziałku do czwartku w godz. 8:00-16:00 i w piątki w godz. 8:00-15:00). Niniejsze ogłoszenie jest wyłącznie informacją handlową i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

67824opb1-b-M

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

w trybie pisemnego konkursu ofert udział w wysokości 1/2 prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w Elblągu, przy ul. Stefana Batorego 8, dla którego Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00097511/4, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 81 350,00 zł. Oferty należy składać do 13.05.2024 r. na adres biura syndyka, ul. Magazynowa 1 pok. 63, 33-300 Nowy Sącz. Szczegółowe informacje w regulaminie oraz pod nr. tel. 607 141 821 lub przez e-mail syndyknowysacz@op.pl.

2824otba-a-M

eprasa.pl f50df2eee6

Ruszył sezon na wodzie i dobrze się zapowiada

Sztandarowy produkt turystyczny naszego regionu - Kanał Elbląski i jego unikatowe śluzy i pochylnie - to nieustannie numer jeden jeśli chodzi o zainteresowanie turystów. Sezon na Kanale właśnie ruszył. O tym, na jakie atrakcje mogą liczyć goście, rozmawiamy z Jakubem Urbanowiczem, prezesem Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej.

Fot. arch. ŻO-E

Jakub Urbanowicz, prezes Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej

— Kanał Elbląski i Pola Grunwaldu zawsze są wymieniane, jako dwie największe atrakcje naszego regionu. Czy ten kierunek wciąż jest modny wśród turystów?

— Tak jak co roku. Mamy około 70 tysięcy turystów przewiezionych przez Żeglugę Ostródzko-Elbląską w ubiegłym sezonie. W tym roku utrzymujemy wszystkie te trasy, które były w ubiegłym roku. Bardzo dobrze to działa i funkcjonuje. Cieszy się dużą popularnością wśród turystów zarówno z kraju, jak i zagranicy.

— Sezon już został rozpoczęty? Czy wszystkie rejsy są realizowane już od kwietnia?

— Sezon rozpoczęliśmy już w ostatni weekend. Mamy do dyspozycji wszystkie osiem jednostek pływających. Nie wszystkie rozpoczęły pracę od razu w miniony weekend, ale są do dyspozycji turystów. Tak jak w ubiegłym roku funkcjonują biura Żeglugi w Ostródzie, Buczyńcu i Elblągu. Zapowiada się kolejny dobry sezon, ponieważ wracają do nas biura z zagranicy. Widać już istotny wzrost zainteresowania jeśli chodzi o turystów z zagranicy. Szczególnie z kierunków zachodnich: Niemiec i Francji. To jest dobra prognoza, bo w czasie pandemii trochę klientów nam odeszło, potem była obawa związana z konfliktem na Ukrainie. Teraz zapowiedzi są dobre.

— To widać po rezerwacjach?

— Tak. Widać, że zainteresowanie jest duże. Rozpoczęło się na długo przed sezonem. Sama majówka też już dobrze wygląda jeśli chodzi o rezerwacje i sprzedaż biletów. Sprzedaż online uruchomiliśmy już w lutym. Postawiliśmy też na promocję w social mediach - Fecebook, Youtube - i to przynosi rezultaty. Przekroczyliśmy w ubiegłym tygodniu siedem tysięcy osób obserwujących nasz profil na Facebooku. To też jest dobry punkt odniesienia. Stale rośnie liczba osób, które interesują się naszą ofertą, zadają pytania i uczestniczą w tym naszym życiu w mediach społecznościowych. Przykładamy do tego duża wagę.

— Czy Kanał jest dobrze przygotowany?

— Nie jest przygotowany i wszyscy to wiemy. Wody Polskie wciąż coś robią, ale są to prace, które mają charakter bardziej kosmetyczny. Ale mam świadomość, że to wymaga gigantycznych nakładów żeby coś, co przez kilkadziesiąt lat funkcjonowało właściwie bez remontu, przywrócić do stanu używalności. My mamy statki, które radzą sobie z dużym poziomem zamulenia, z nieczystościami, czy niskim poziomem wody, natomiast myślę, że inne łodzie mogą mieć problem. Sami wykonujemy dużo pracy, aby ten Kanał był żeglowny. Nasze statki, które regularnie pokonują tę trasę też przecierają dno, usuwamy też przeszkody naturalne, jakieś konary. Tu współpracujemy z Wodami Polskimi. W tym roku mają pojawić się duże pieniądze na te inwestycje okołokanałowe, w tym również na prace na Kanale i mam nadzieję, że to się uda. Same próby pochylniowe w Buczyńcu wypadły dobrze, więc nie powinno być problemów. Są to jednak urządzenia techniczne i zawsze może się coś wydarzyć.

— Jak wygląda rezerwacja biletów? Już ruszyła? Czy są zmiany w cenach?

— Są trochę wyższe. Myślę jednak, że niewielki wzrost cen nie spowoduje wielkiego zamieszania, bo korekta z uwagi na inflację musiała nastąpić. Staramy się ceny utrzymać na dostępnym poziomie.

— Oczywiście Buczyniec, pochylnie i śluzy są główną atrakcją. A czy są jakieś nowe oferty?

— Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się krótsze rejsy do Starych Jabłonek i do Miłomłyna, ale też krótkie rejsy spacerowe po Jeziorze Drwęckim, które trwają od 45 minut do godziny. Od trzech lat naszą atrakcją są też rejsy łodzią Party Boath. To mała, luksusowa jednostka, na której realizujemy bardziej kameralne wydarzenia, jak urodziny, imieniny, wieczór panieński, czy inne rodzinne imprezy. Mamy na niej dwa pokłady, ogrzewanie, kominek, profesjonalne nagłośnienie i oprawę świetlną. To bardzo ekskluzywna łódź, która sprawdza się przy takich wydarzeniach i spełnia najwyższe wymagania naszych klientów. Tu dobrze układa nam się współpraca z hotelarzami, którzy chętnie wynajmują Party Boath dla swoich gości. Mamy też w tym roku nowego operatora jeśli chodzi o posiłki na statkach, tę część przekazujemy podmiotom specjalistycznym. Nawiązaliśmy współpracę z właścicielem kempingu w Buczyńcu. To też zmiana, która – mam nadzieję – spodoba się naszym gościom.

— Jak wygląda sytuacja finansowa Żeglugi. Zamknęliście ubiegłoroczny sezon na plus?

— Zamknęliśmy sezon z plusem. Tutaj naturalną przeszkodą są rosnące koszty, ale w związku z tym, że mamy kilka dziedzin działalności, to staramy się tak tym kierować, żeby to przynosiło pozytywny rezultat. Niestety, taka działalność wymaga gigantycznych i stałych inwestycji. Gdy rozpocząłem prace w Żegludze, wiele obszarów działalności spółki wymagało nakładów, pracy i dużego zaangażowania. Dzisiaj jesteśmy już w stabilnej sytuacji. Mamy opanowane sprawy techniczne i uporządkowane sprawy związane z naszymi obiektami. Pracy wymagają przede wszystkim statki, które pochodzę jeszcze z lat 60 ubiegłego wieku i wymagają wielu napraw. Ale z tym sobie radzimy, mamy bardzo dobrego mechanika. Nasze statki mają konstrukcje, które najlepiej sprawdzają się w żegludze po Kanale i w tej sferze niewiele chciałbym zmieniać. Tym bardziej, że specyfika Kanału jest taka, że aby statek mógł przejść przez śluzy i pochylnie, to musi mieć maksymalne wymiary nie przekraczające 3,15 m jeśli chodzi o szerokość i masa jest też pewnym ograniczeniem. Większe jednostki nie mają szans, żeby się przeprawić. Nasze wpasowują się idealnie. Są też dwupokładowe. Przy dobrej aurze pasażerowie spędzają czas na otwartym, górnym pokładzie, a w sytuacji gdy pada deszcz czy są chłodniejsze dni, mogą zejść pod pokład.

— W tym roku przypada okrągły jubileusz wbicia pierwszej łopaty w Miłomłynie pod budowę Kanału. Czy w związku z rocznicą planujecie jakieś wydarzenia?

— Zawsze interesujemy się wydarzeniami, które promują Kanał. Tak będzie i w tym roku. Skupiamy się na miastach łączących Kanał, czyli Ostródzie i Elblągu, gdzie angażujemy się w wiele projektów kulturalnych i społecznych, ale też będziemy uczestniczyć w obchodach jubileuszu w Miłomłynie.

— Oglądał pan „Milionerów" gdy padło pytanie o Kanał Elbląski? Nawet olsztynianin miał problem z odpowiedzią. Pytanie brzmiało: „Kanał Elbląski to jedyny kanał żeglowny w Polsce, który jednostki pływające pokonują częściowo wodą, a częściowo..." i odpowiedzi do wyboru: na ludzkich ramionach, oślim zaprzęgiem, podwieszone do śmigłowca czy wózkami po szynach. Niby oczywiste, a jednak problem był...

— Rzeczywiście, pośmiałem się. Ale to pokazuje, że mamy jeszcze dużo do zrobienia w kwestii edukacji i promocji.

— Dziękuję za rozmowę.

Barbara Chadaj-Lamcho

Fot. Łukasz Lamcho

Pochylnia w Buczyńcu, gdzie statki „pływają po trawie"

Warto w tym roku poświęcić szczególną uwagę Kanałowi Elbląskiemu (dawniej Oberlandzkiemu – red.), bo przypada właśnie okrągła rocznica jego powstania. Dokładnie 180 lat temu w Miłomłynie Georg Jacob Steenke wbił pierwszą łopatę podczas budowy Kanału. Uroczystości z okazji tej okrągłej rocznicy są planowane w Miłomłynie, gdzie co roku odbywa się rekonstrukcja historyczna tego wydarzenia. Odbędą się w czerwcu br.

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl f50df2eee6

Ekspert radzi: Kampania „Budowa. STOP wypadkom!”

Jarosław Kowalczyk
Okręgowy Inspektor Pracy w Olsztynie

Dlaczego budownictwo?

Jak wskazują dane Głównego Urzędu Statystycznego, budownictwo od wielu lat należy do branż o wysokich wskaźnikach wypadkowych. Dane wskazują, że średnio co 7 dni na budowie ginie człowiek, a każdego dnia na polskich budowach odnotowywanych jest 13 wypadków przy pracy. Według analiz Państwowej Inspekcji Pracy w latach 2020-2023 blisko 26,9% ogółu poszkodowanych stanowiły osoby pracujące w budownictwie, a wśród poszkodowanych śmiertelnie osoby pracujące w sektorze budowlanym stanowiły aż 33,2%.

W związku z powyższym w latach 2022-2024 zaplanowano realizację 3-letniej strategii kontroli i prewencji Państwowej Inspekcji Pracy w budownictwie, której celem jest radykalne zmniejszenie występujących zagrożeń wypadkowych przy wykonywaniu prac budowlanych. Stałe oraz systematyczne kontrole i rekontrole podmiotów wykonujących prace budowlane w zestawieniu z podejmowanymi przez inspektorów pracy środkami prawnymi oraz działaniami o charakterze profilaktycznym będą miały za zadanie spowodować trwałą poprawę poziomu bezpieczeństwa pracy na polskich budowach.

Do kogo się zwracamy?

Biorąc pod uwagę statystyki wypadkowe oraz nieprawidłowości ujawniane podczas kontroli, chcemy dotrzeć do wszystkich, którzy mają wpływ na bezpieczeństwo pracy na placach budowy, przede wszystkim do pracodawców, pracowników oraz przedstawicieli służby BHP.

Jaki nieprawidłowości stwierdzamy na polskich placach budów?

Wyniki kontroli prowadzonych w ostatnich latach wskazują, że zwiększa się liczba ujawnianych nieprawidłowości dotyczących wykonywania prac na wysokości bez zabezpieczeń pracowników przed możliwością upadku (77% kontroli). Stwierdzane są w szczególności brak bądź nieprawidłowe zastosowanie na stanowiskach pracy środków ochrony zbiorowej chroniących przed upadkiem z wysokości, niezapewnienie bezpiecznych przejść i dojść do stanowisk pracy, niezabezpieczenie otworów w stropach i ścianach zewnętrznych oraz niewyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej bądź niewyegzekwowanie ich stosowania.

Inspektorzy pracy ujawniają ponadto **brak lub nieprawidłowe zabezpieczenie miejsc i stref niebezpiecznych** (46% kontroli), tj. miejsc wykonywania prac ziemnych, stref pracy maszyn budowlanych, w tym żurawi, prac w wykopach oraz prac na dachach i na rusztowaniach.

Na wysokim poziomie utrzymuje się **naruszanie przepisów dotyczących wykonywania prac przy użyciu rusztowań** (46% kontroli). Najczęściej powtarzające się nieprawidłowości są związane są z montowaniem rusztowań w sposób nietypowy i niezgodny z dokumentacją producenta. Kontrole wskazują braki w zabezpieczeniu pomostów roboczych balustradami, brak bądź nieprawidłowe pomosty robocze, niewłaściwe kotwienia lub ich brak oraz dopuszczenie rusztowań do eksploatacji bez dokonania wymaganych odbiorów (10% kontroli). Na małych budowach nadal najwięcej nieprawidłowości dotyczy eksploatacji rusztowań typu warszawskiego.

Brak zabezpieczenia przewodów elektrycznych przed uszkodzeniem mechanicznym, które pozostawiane są na ciągach komunikacyjnych, powodując ryzyko potknięcia, a w przypadku ich uszkodzenia ryzyko porażenia prądem elektrycznym, ujawnia 29% kontroli. Stwierdzane są także **braki pomiarów skuteczności ochrony przeciwporażeniowej podstawowej i przy uszkodzeniu** (10% kontroli).

Nieprawidłowości związane z eksploatacją maszyn budowlanych dotyczą przede wszystkim braku osłon elementów ruchomych oraz niesprawnych elementów sterowniczych. Nadal wykonywane są roboty w wykopach o ścianach niezabezpieczonych przed możliwością osunięcia się gruntu (brak odpowiedniego obudowania lub skarpowania).

Wiele nieprawidłowości jest ściśle powiązanych z planowaniem i przygotowaniem prac. Stwierdzane są **braki lub niewłaściwie opracowywane dokumenty dotyczące identyfikacji występujących zagrożeń oraz sposobów eliminowania lub ograniczenia tych zagrożeń jeszcze przed rozpoczęciem robót** (np. brak bądź nieprawidłowo opracowana instrukcja bezpiecznego wykonywania robót budowlanych – 20% kontroli, nieudokumentowanie oceny ryzyka zawodowego – 14% kontroli).

Na stałym poziomie (co piąta kontrola) utrzymuje się nieprzestrzeganie podstawowych przepisów BHP dotyczących przygotowania pracujących do pracy. Najwięcej nieprawidłowości dotyczy dopuszczania do pracy osób bez wymaganej wiedzy o zagrożeniach związanych z wykonywanymi pracami i sposobach zabezpieczeń przed skutkami tych zagrożeń. Wynika to z niewłaściwie przeprowadzanych szkoleń w dziedzinie BHP, bądź braku szkoleń. Nieprawidłowości dotyczą również wykonywania prac przez pracujących bez wymaganych środków ochrony indywidualnej.

Podczas kontroli stwierdzane są również przypadki przerzucania odpowiedzialności za stan BHP na podwykonawców robót, nawet wówczas, gdy konkretny obowiązek z obszaru BHP należał do generalnego wykonawcy, np. zabezpieczenie placu budowy, zapewnienie bezpiecznych ciągów komunikacyjnych i dojść do stanowisk pracy, właściwa eksploatacja instalacji elektrycznej itp.

Co kontrolujemy?

Kontrole obejmą przede wszystkim zagadnienia BHP, a szczególna uwaga będzie zwrócona na **likwidację bezpośrednich zagrożeń dla życia lub zdrowia pracujących** oraz na inne nieprawidłowości skutkujące od lat największą liczbą wypadków przy pracy. Dodatkowo zostaną przeprowadzone kontrole kompleksowe, obejmujące również **prawną ochronę pracy i legalność zatrudnienia,** a na budowach o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa będzie prowadzony zintensyfikowany nadzór nad warunkami pracy.

Jakie stawiamy sobie cele?

- **Zwiększenie świadomości zagrożeń zawodowych w budownictwie**, a zwłaszcza zagrożeń związanych z pracą na wysokości, w wykopach, przy obsłudze maszyn budowlanych, a także budowanie zaangażowania grup docelowych w działania na rzecz poprawy standardów BHP;
- **Popularyzacja i podnoszenie wiedzy** w zakresie stosowania środków ochrony zbiorowej ze szczególnym zwróceniem uwagi na środki ochrony zbiorowej używane przy pracach szczególnie niebezpiecznych (prace na wysokości, prace w wykopach).
- **Upowszechnienie informacji** na temat prawidłowego stosowania środków ochrony indywidualnej tam, gdzie zabezpieczenia zbiorowe nie mogą być zastosowane.
- **Promowanie dobrych praktyk** dotyczących kompleksowego zarządzania bezpieczeństwem na budowie.

Co oferujemy zainteresowanym?

W czasie kampanii planowane są szkolenia prowadzone na budowach, **doradztwo dla pracodawców,** promocja dobrych praktyk dotyczących bezpieczeństwa pracy w budownictwie, a także **dystrybucja materiałów do samokształcenia,** adresowanych do branży budowlanej. Chcemy również zachęcić wszystkich pracodawców i pracowników do skorzystania z **oferty naszych bezpłatnych wydawnictw** przygotowanych specjalnie dla branży budowlanej. Prace na wysokości, prace w wykopach, bezpieczeństwo na stanowiskach pracy, transport mechaniczny i ręczny na placu budowy, obowiązki kierownika budowy to tylko niektóre zagadnienia poruszane w naszych broszurach, ulotkach, kartach BHP. Zapraszamy do zapoznania się z naszymi wydawnictwami na stronie **www.pip.gov.pl.**

Jednym z elementów promujących dobre praktyki będą **III Mistrzostwa Polski w Bezpiecznym Montażu Rusztowań,** które odbędą się w Olsztynie.

Celem wydarzenia jest podnoszenie bezpieczeństwa pracy na wysokości z wykorzystaniem rusztowań i środków BHP, promowanie dobrych praktyk, przeciwdziałanie złym nawykom zagrażającym bezpieczeństwu życia i zdrowia na budowach, edukacja oraz kształtowanie świadomości w zakresie rusztowań i bezpiecznej pracy na wysokości.

Wydarzenie skierowane jest do:

- firm budowlanych, rusztowaniowych, szalunkowych, BHP,
- pracowników, właścicieli, dyrektorów, prezesów firm budowlanych oraz firm o profilach zbieżnych z tematyka rusztowań, szalunków, BHP oraz firm współpracujących, oferujących np.: elektronarzędzia, narzędzia, chemia budowlana,
- instytucji kontrolujących i nadzorujących budowy, rusztowania,
- służb BHP, inspektorów i kierowników budów,
- młodzieży szkół zawodowych, średnich i technicznych, studentów uczelni wyższych technicznych,
- osób spoza branży, mieszkańców Olsztyna, województwa i kraju, które mogą zainteresować pokazy, np. ewakuacja w wykonaniu PSP osoby poszkodowanej z wysokości, pierwsza pomoc w wykonaniu służb medycznych, katastrofa rusztowania. W dziale pt. „Nie samą pracą żyje człowiek”, będzie można zobaczyć pokazy walk rycerskich oraz sprzętu do nurkowania.

Wydarzenie jest objęte honorowym patronatem **Głównego Inspektora Pracy** oraz medialnym patronatem **„Gazety Olsztyńskiej”.**

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE
e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

eprasa.pl f50df2eee6

Zwiedzają Zalew Wiślany na drezynach rowerowych

Nadzalewowa Kolej Drezynowa wyruszyła w kolejną podróż po malowniczych rejonach Mierzei Wiślanej. Od samego początku nowa atrakcja turystyczna wzbudziła duże zainteresowanie. W maju Nadzalewowa Kolej Drezynowa będzie obchodziła swoje pierwsze urodziny.

fot. NKD

13 kwietnia nastąpiło huczne otwarcie drugiego sezonu Nadzalewowej Kolei Drezynowej

W sobotę 13 kwietnia nastąpiło huczne otwarcie drugiego sezonu Nadzalewowej Kolei Drezynowej. W wydarzeniu brało udział 100 przewodników turystycznych z PTTK Elbląg i PTTK Mazury.

— Przewodnicy dzielnie pedałowali na odcinku Tolkmicko – Święty Kamień i zapoznali się z trasą. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Na koniec zorganizowano integracyjne ognisko z kiełbaskami — przekazuje Tomasz Zieliński, koordynator do spraw marketingu Nadzalewowej Kolei Drezynowej. Natomiast w sobotę 20 kwietnia oficjalnie ruszył sezon Nadzalewowej Kolei Drezynowej. Pomimo niesprzyjającej pogody znaleźli się śmiałkowie, którzy postanowili przejechać się drezynami rowerowymi.

— Po długim oczekiwaniu nadeszła wreszcie ta chwila – razem wyruszyliśmy w niezapomnianą podróż po malowniczych rejonach Mierzei Wiślanej i Kolei Nadzalewowej! Ten dzień był wyjątkowy dla nas wszystkich. Cieszymy się, że znów będziemy mogli regularnie się spotykać, dzieląc się wspólnymi aktywnościami w tych niezwykłych okolicznościach przyrody — mówi Mateusz Fliszkiewicz ze spółki Nadzalewowa Kolej Drezynowa.

A Tomasz Zieliński dodaje: — Na majówkę mamy już bardzo dużo rezerwacji. Jest naprawdę duże zainteresowanie naszą atrakcją.

Obecnie dostępne są dwie trasy: Niebieska: Tolkmicko – Święty Kamień – Tolkmicko (tam i z powrotem: 8,6 km); Zielona: Frombork – Święty Kamień – Frombork (tam i z powrotem: 14,6 km).

— Osoby, które jeżdżą rekreacyjnie na rowerze, bez problemu poradzą sobie z tą trasą. Ale te, które nie jeżdżą, też sobie poradzą. To nie jest aż tak duży wysiłek, zwłaszcza że pedałuje się w dwie osoby i druga osoba zawsze może pomóc. Jedzie się naprawdę lekko. Ale pedałować muszą dwie osoby, bo jednej będzie ciężko – to już sprawdziliśmy i jedna osoba sobie nie poradzi. Jest też opcja, że ktoś z obsługi dołączy do drezyny i w razie problemów pomoże pojechać dalej — tłumaczy Mateusz Fliszkiewicz.

DLACZEGO DREZYNY?

— Razem z kolegą – trochę przez przypadek – dowiedzieliśmy się o nadzalewowej linii kolejowej i postanowiliśmy stworzyć przejazdy drezynami, wzorując się na popularnych drezynach rowerowych w Bieszczadach. Korzystaliśmy kiedyś z tej atrakcji i zamarzyliśmy, aby zrobić coś podobnego. Brakowało nam tylko nierokującej i nieużytkowanej linii kolejowej — opowiada Mateusz Fliszkiewicz. Wkrótce potem taka linia się znalazła.

— Jakiś czas temu budowałem dom w Kątach Rybackich, a Tomek Adamczyk, który mi w tym pomagał, jadąc do Jagodna, odkrył „jakąś" linię kolejową, która tamtędy przebiegała. Patrząc na jej historię i walory turystyczne, po prostu zauroczyliśmy się nią. Trasa, która przebiega przy samym zbiorniku wodnym, to naprawdę unikat — wspomina. Pan Mateusz wraz ze znajomymi założył spółkę NKD, czyli Nadzalewową Kolej Drezynową, aby móc wystąpić do samorządów we Fromborku i Tolkmicku o wskazanie spółki jako zarządcy, która może zorganizować ruch turystyczny przy użyciu drezyn w myśl ustawy o komercjalizacji PKP.

— Taką zgodę w samorządach dostaliśmy, procedowana była jeszcze w PKP PLK – to pierwsza realizowana w Polsce zgoda podjęta w tym trybie. Wcześniej zarządzanie liniami kolejowymi było bezpośrednio przekazywane samorządom, a nie – jak w naszym przypadku – wskazanym podmiotom prywatnym — przekazuje Mateusz Fliszkiewicz. Spółka PKP PLK podpisała umowę z Nadzlewową Koleją Drezynową na nieodpłatne przejęcie linii kolejowej nr 254 Tropy – Braniewo na odcinku Kamienica Elbląska – Frombork w celu jej eksploatacji drezynami kolejowymi. Spółka NKD nie stała się właścicielem wskazanego odcinka linii kolejowej, lecz otrzymała status zarządcy. — PKP PLK nie ma w najbliższym czasie planów związanych z reaktywacją tej linii – samorządy z uwagi na koszty również. Remont linii byłby bardzo kosztowny – liczony prawdopodobnie w milionach. A linia jest bardzo atrakcyjna i wyjątkowa – nawet na skalę Europy – i szkoda, aby niszczała. Taką alternatywą do prowadzenia ruchu kolejowego są właśnie drezyny rowerowe. Przez to w jakiś sposób będziemy utrzymywać tę linię – ale i zapewnimy atrakcję dla regionu. Patrząc na sukces bieszczadzkich drezyn, liczymy, że uda nam się powtórzyć go we Fromborku i Tolkmicku — wyjaśnia Mateusz Fliszkiewicz.

Widokowo trasa Tolkmicko – Frombork to atrakcja na skalę europejską — mówi Mateusz Fliszkiewicz ze spółki Nadzalewowa Kolej Drezynowa

I podkreśla, że trasa Tolkmicko – Frombork jest naprawdę wyjątkowa: — Widokowo trasa Tolkmicko – Frombork to atrakcja na skalę europejską. Mocno liczymy na turystów, którzy będą mogli nas odwiedzać. To naprawdę będzie fajna przejażdżka. Należy też pamiętać o historii tej linii, którą jeździł nawet sam cesarz i wysiadał na specjalnym przystanku w Kadynach. Widokowo i historycznie jest to naprawdę perełka turystyczna.

Ewelina Gulińska

— Czy podróżowanie koleją musi być nudne? Nie! Zapraszamy na przejazd drezynami rowerowymi malowniczą linią kolejową nr 254 wzdłuż Zalewu Wiślanego. Nasze przejazdy drezynami organizujemy pomiędzy Tolkmickiem a Fromborkiem z przystankiem na odpoczynek w Świętym Kamieniu. Udostępniamy dwie wyjątkowe trasy. Każdą z nich można pokonać w ok. 1,5 godziny, ale lepiej zaplanować sobie 2 godziny — mówi Mateusz Fliszkiewicz ze spółki Nadzalewowa Kolej Drezynowa. I tłumaczy: — Drezyna rowerowa to specjalnie skonstruowany pojazd kolejowy, który napędzany jest siłą mięśni — dokładnie tak samo, jak rower. Przewaga nad rowerem jest taka, że pedałujesz w tandemie, więc możesz trochę oszukiwać. Na pojedynczej drezynie komfortowo może podróżować 4 osoby dorosłe lub 2 osoby dorosłe i 3 dzieci. Istnieje możliwość rezerwacji krzesełka rowerowego dla maluchów lub przyczepki na rowery.

NKD, czyli Nadzalewowa Kolej Drezynowa, to spółka, którą zawiązało czterech inżynierów budownictwa: Mateusz Fliszkiewicz, Tomasz Adamczyk, Tomasz Kołakowski i Rafał Lewandowski. Zaciekawiła ich trasa dawnej Kolei Nadzalewowej i postanowili podjąć wyzwanie jej reaktywacji. Spółka NKD do obsługi taboru drezynowego zatrudniła 12 osób.

Obecnie dostępne są dwie trasy: Niebieska: Tolkmicko – Święty Kamień – Tolkmicko (tam i z powrotem: 8,6 km); Zielona: Frombork – Święty Kamień – Frombork (tam i z powrotem: 14,6 km).

PROMOCJA

eprasa.pl f50df2eee6

ZAWSZE TRZEBA GRAĆ DO KOŃCA

PIŁKA NOŻNA\\\ GKS Wikielec przegrał drugie wyjazdowe spotkanie z rzędu w III lidze. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego polegli w Legionowie 0:4. Więcej powodów do zadowolenia ma elbląska Concordia, która wygrała 2:1 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

LEGIONOVIA LEGIONOWO - GKS WIKIELEC 4:0 (2:0)

1:0, 2:0 - Radionov (12, 35), **3:0** - Biegański (71), **4:0** - Mitura (90)

GKS: Rutkowski - Filipczyk (53 Jankowski), Jajkowski, Kacperek, Jackowski (60 Sobotka), Szypulski, Otręba, Kirss (53 Kordykiewicz), Szmydt (71 Rosoliński), Kondracki, Kalisz (60 Kuciński)

Do przerwy GKS Wikielec przegrywał w Legionowie już 0:2 po tym jak dwa gole dla gospodarzy strzelił napastnik Jewhen Radionow. W drugiej połowie trzeciego gola dla Legionovii dołożył Aleksander Biegański. Ostatni kwadrans meczu goście musieli grać w dziesiątkę po tym jak z boiska zszedł kontuzjowany Patryk Rosoliński. Szkoleniowiec nie mógł wprowadzić zdrowego zawodnika, bo wcześniej wykorzystał limit zmian.

– Powiedzieć, że jesteśmy pod formą, to jak nic nie powiedzieć – stwierdził po meczu Damian Jarzembowski, trener GKS-u. – Wyniki są tego najlepszym obrazem. Trzeba brać odpowiedzialność za to co się dzieje. Odpowiedzialność biorę na siebie. Jest mi generalnie wstyd, że tracimy w taki sposób bramki. Niby gramy, ale nie potrafimy kreować akcji z przodu. Jesteśmy niewyraźni w obronie, mocno uczulam chłopaków na odpowiedzialność z tyłu. Konsekwentna gra, szczególnie w defensywie, jest budulcem dobrej gry do przodu. Teoretycznie jesteśmy świetnie nastawieni w mikrocyklu treningowym, zawodnicy dobrze czują się w szatni przed meczem, natomiast wychodzą na boisko i mam wrażenie (nie chcę nikogo atakować), że nie widzę tego, że to my chcemy bardziej to spotkanie wygrać. Przeciwnik miał większą wolę walki. Stawiamy się w trudnej sytuacji w lidze. Trzeba wziąć trudności na klatę, sprostać wyzwaniu i zrobić wszystko, żeby się udało. O ile oczywiście będzie mi to dane, bo w piłce różnie bywa. Trener zawsze pierwszy bierze odpowiedzialność za wyniki, a szkoda, bo uważam, że na każdym szczeblu zawodnicy też powinni brać tę odpowiedzialność.

Dla GKS-u była to trzecia porażka z rzędu wliczając w to rozgrywki Wojewódzkiego Pucharu Polski. W kolejnym spotkaniu ligowym GKS Wikielec zagra u siebie z rezerwami Jagiellonii Białystok. Mecz odbędzie się w sobotę (4 maja) o godz. 16.

Fot. Rafał Kadłubowski / MMKS Concordia

Concordia Elbląg ambitnie walczy o utrzymanie się w III lidze

CONCORDIA ELBLĄG - ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI 2:1 (0:0)

1:0 - Sionkowski (62), **1:1** - Niesłuchowski (84), **2:1** - Makarski (90)

Concordia: Manikowski - Jakubowski, Bukacki, Szpucha, Danowski (78 Czerniec), Drewek (68 Nowicki), Rękawek (85 Doniecki), Makarski, Noworyta, Sionkowski (85 Maćkowski), Joao Augusto

Dla Concordii każde spotkanie do końca sezonu będzie bardzo ważne w kontekście walki o pozostanie w III lidze. Elbląskie "Słoniki" tym razem przed własną publicznością zmierzyły się z zespołem z górnej części tabeli. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, to w doliczonym czasie gry padła bramka na wagę kompletu punktów.

W pierwszej połowie obydwa zespoły stworzyły sobie sytuacje, po których mogły wyjść na prowadzenie, ale nieskuteczność spowodowała, że pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

Gospodarze na prowadzenie wyszli w 62. minucie spotkania. Kacper Noworyta przedostał się w pole karne, zagrał idealnie do Kacpra Sionkowskiego, a ten uderzeniem z dziesięciu metrów trafił tuż przy słupku.

Od 76 minuty goście grali w osłabieniu po tym jak drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Bartosz Mikołajczyk. Wydawało się, że Concordia spokojnie dowiezie zwycięstwo do końca. Niestety goście doprowadzili do wyrównania. Zamieszanie w polu karnym wykorzystał Marcel Niesłuchowski.

Chwilę później Świt stracił kolejnego zawodnika, tym razem za dwie żółte kartki boisko przed czasem opuścił Bartosz Michalik. Concordia rzuciła się do ataku. Radość w ekipie z Elbląga zapanowała w 94. minucie, gdy bramkę na wagę trzech punktów ładnym uderzeniem zdobył Łukasz Makarski.

W kolejnym meczu Concordia Elbląg zagra na wyjeździe z Pilicą Białobrzegi. Spotkanie odbędzie się w piątek (3 maja) o godzinie 12. **EM**

Wyniki 27. kolejki: Broń Radom - Pilica Białobrzegi 2:1, GKS Bełchatów - Victoria Sulejówek 1:1, Mławianka Mława - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:1, Jagiellonia II Białystok - Warta Sieradz 2:0, Olimpia Zambrów - ŁKS Łomża 0:1, Legia II Warszawa - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 4:3, Unia Skierniewice - Pelikan Łowicz 2:1.

III LIGA

1. Pogoń	57	72:27
2. Legia II	55	60:32
3. Unia	49	54:35
4. Pelikan	46	44:22
5. Bełchatów	43	47:35
6. Świt	41	49:38
7. Lechia	41	43:40
8. Broń	39	30:33
9. Victoria	34	32:38
10. Łomża	33	33:41
11. Mławianka	32	33:37
12. Wikielec	**31**	**26:40**
13. Zambrów	30	38:39
14. Jagiellonia	30	36:44
15. Warta	29	31:41
16. Concordia	**27**	**35:62**
17. Legionovia	25	34:54
18. Pilica	19	26:65

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ KKP Stomilanki Olsztyn przegrały 1:3 ligowe spotkanie z przedostatnim zespołem w Ekstralidze - Medykiem Konin.

Medyk Konin - Stomilanki Olsztyn 3:1
1:0 - Mierzejewska (34), **2:0** - Pouliou (37), **3:0** - Jaśniak (77), **3:1** - Kędzia (78 k)

Stomilanki Olsztyn: Sikora - Libera, Skrzypińska, Taranowska (46 Czarnecka), Kędzia, Zubchyk (90 Żukowska), Katarzyn Kałużna, Sokołowska, Osajkowska, Brown (66 Kamala) Marques (66 Dall'Ara)
Po ostatniej porażce 0:4 z Pogonią Szczecin trener Stomilanek mówił, że cały czas jest szansa na utrzymanie, tylko trzeba zacząć wygrywać najbliższe mecze z zespołami z dolnych rejonów.
Takim rywalem był właśnie Medyk Konin, czyli przedostatnia drużyna Ekstraligi kobiet. Przy ewentualnym zwycięstwie Stomilanki mogły zrównać się punktami z rywalki i przeskoczyć je w tabeli, bo jesienią w Olsztynie wygrały z nimi 1:0.
Założenia to jedno, realizacja to drugie. Niestety Stomilanki doznały piętnastej porażki w tym sezonie. O wyniku spotkania przesądziło kilka minut w drugiej części połowy. To wtedy zawodniczki Medyka strzeliła dwa gole w odstępie trzech minut.
Wynik meczu w 34. minucie spotkania otworzyła Monika Mierzejewska, która z bliskiej odległości pokonała Ewę Sikorę. 180 sekund później Grigoria Pouliou podwyższyła prowadzenie Medyka. Żeby tego było mało to w 42. minucie z boiska wyleciała Justyna Libera, która faulowała wychodzącą na czystą pozycję zawodniczką gospodarzy. Stomilanka otrzymała czerwoną kartkę i musiała udać się do szatni.
W drugiej połowie spotkania na 3:0 podwyższyła Oliwia Jaśniak, która strzeliła golę będąc w sytuacji sam na sam. Honorowe trafienie dla olsztyńskiego zespołu zaliczyła Gabriela Kędzia. Stomilanka zdobyła bramkę z rzutu karnego, a wcześniej faulowana w polu karnym była Katarzyna Kałużna.
W tabeli Ekstraligi prowadzi GKS Katowice (42 punkty), drugie miejsce zajmuje Pogoń Women (41 punktów), trzecie Czarni Sosnowiec (34 punkty). Stomilanki zajmują ostatnią pozycją (7 punktów) i mają już sześć punktów straty do przedostatniego Medyka Konin.
W najbliższym spotkaniu (5 maja) Stomilanki zagrają u siebie z Pogonią Tczew. **EM**

eprasa.pl f50df2eee6

ZMARZLIK TUŻ ZA PODIUM W GORICAN

ŻUŻEL\\\ Bartosz Zmarzlik zajął czwarte miejsce w pierwszym w tym sezonie turnieju cyklu Grand Prix rozegranym w chorwackim Gorican. W finale zwyciężył Australijczyk Jack Holder przed swoim rodakiem Jasonem Doylem. Trzeci był Szwed Fredrik Lindgren.

Broniący tytułu mistrza świata Zmarzlik triumfował w Chorwacji w dwóch ostatnich sezonach i miał apetyt na kolejne zwycięstwo. Poza jednym biegiem, Polak w rundzie zasadniczej prezentował się bardzo solidnie i zajął drugą pozycję.

Żużlowiec Orlen Oil Motoru Lublin pewnie też wygrał półfinał, ale w decydującym wyścigu popełnił błąd na pierwszym łuku. Wówczas został wyprzedzony przez Doyle'a oraz Lindgrena i nie był już w stanie ich dogonić.

Sam finał nie był aż tak emocjonujący, jak 15. bieg, w którym cała czwórka po raz pierwszy spotkała się razem. Co ciekawe, kolejność była taka sama, jak w finale, ale zawodnicy przez niemal całe cztery okrążenia tasowali się na dystansie i było to najbardziej widowiskowe ściganie się w zawodach.

Dla młodszego z braci Holderów był to pierwszy w karierze triumf w turnieju GP. Starszy o dziewięć lat Chris w 2012 roku zwyciężył w całym cyklu.

W Chorwacji z niezłej strony pokazali się dwa inni polscy żużlowcy, którzy debiutują w cyklu jako pełnoprawni uczestnicy. Dominik Kubera startował już w pojedynczych turniejach, dwukrotnie w Lublinie w 2021 roku stanął na podium, ale na wymagającym torze w Gorican zaczął bardzo słabo. Dwukrotnie przyjechał trzeci, a w 10. biegu był czwarty i wydawało się, że definitywnie stracił szansę na awans do półfinału. Tymczasem zawodnik Motoru dwa ostatnie starty wygrał, choć w 19. wyścigu musiał mocno powalczyć z Doylem. W półfinale Kubera nie liczył się już w stawce.

Fot. PAP/Tytus Żmijewski

Bartosz Zmarzlik w pięciu ostatnich latach czterokrotnie został mistrzem świata

Z kolei Woźniak właśnie do wspomnianego 19. biegu miał też szansę na awans do najlepszej ósemki. Musiał go jednak wygrać, a przyjechał ostatni i został sklasyfikowany na 11. pozycji.

W tegorocznym GP rywalizuje spora grupa debiutantów. Najlepiej zaprezentował się Niemiec Kai Huckenbeck, który był blisko awansu do finału, ale ostatecznie został sklasyfikowany na szóstym miejscu. Czech Jan Kvech był 12., a Łotysz Andrzej Lebiediew – 13.

Drugi turniej GP rozegrany zostanie 11 maja na PGE Narodowym w Warszawie.

WYNIKI:

1. Jack Holder (Australia) 20 pkt GP
2. Jason Doyle (Australia) 18
3. Fredrik Lindgren (Szwecja) 16
4. **Bartosz Zmarzlik (Polska) 14**
5. Robert Lambert (Wielka Brytania) 12
6. Kai Huckenbeck (Niemcy) 11
7. Leon Madsen (Dania) 10
8. **Dominik Kubera (Polska) 9**

...

11. **Szymon Woźniak (Polska) 6**

POZOSTAŁE TURNIEJE GRAND PRIX:

11 maja - Warszawa
18 maja - Landshut (Niemcy)
1 czerwca - Praga (Czechy)
15 czerwca - Malilla (Szwecja)
29 czerwca - Gorzów Wlkp.
17 sierpnia - Cardiff (W. Brytania)
31 sierpnia - Wrocław
7 września - Ryga (Łotwa)
14 września - Vojens (Dania)
28 września - Toruń

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

Rolnicze abc
z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK
NIE TYLKO
DLA ROLNIKÓW

- NOWA KAMPANIA **DOPŁAT BEZPOŚREDNICH ARIMR**
- **BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE** POLAKÓW
- NA ZDROWIE **PAŃ!**
- **SŁODYSZEK RZEPAKOWY**
- WIOSENNA **STYMULACJA RZEPAKU**

Do kupienia stacjonarnie:
na poczcie, w punktach sprzedaży prasy,
w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów:
Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real
oraz **online: www.kupgazete.pl, www.e-kiosk.pl**

224otbp-a -P

eprasa.pl f50df2eee6

TYLKO ZWYCIĘSTWO NAS URATUJE?

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeżeli Stomil Olsztyn marzy o pozostaniu w II lidze, nie może przegrać z rezerwami Lecha Poznań. Olsztynianie do bezpiecznego miejsca w tabeli tracą sześć punktów. Niespodziankę w Kaliszu sprawiła Olimpia Elbląg, wygrywając 1:0 z KKS-em.

Fot. Emil Marecki

Piłkarze Stomilu Olsztyn są najgorzej punktującą drużyną rundy wiosennej. Podopieczni Grzegorza Lecha, który przejął zespół w trakcie rundy po Bartoszu Tarachulskim, wywalczyli zaledwie siedem punktów. Olsztynianie mają szansę opuścić ostatnie miejsce w tabeli za 2024 rok, ale nie mają na ten moment szans opuścić strefy spadkowej. Drużyna walcząca o pozostanie w II lidze na wiosnę wygrywa tylko jedno spotkania i cztery zremisowała. To zdecydowanie za mało, jeżeli nie chce się zanotować kolejnego spadku w przeciągu ostatnich dwóch lat. Przypomnijmy, że w 2022 roku Stomil grał jeszcze na zapleczu Ekstraklasy, ale po dziesięciu latach gry w I lidze spadł do II ligi. Teraz zanosi się na kolejny spadek i na... więcej derbowych spotkań województwa warmińsko-mazurskiego.

Legendarny trener Kazimierz Górski powiedział kiedyś, że „Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe". I oczywiście, przynajmniej teoretycznie, Stomil Olsztyn może utrzymać się w rozgrywkach II ligi, ale teraz oprócz swoich wyników musi też analizować wyniki rywali. Skoro doszło do takiej sytuacji, to oznacza, że sytuacja jest fatalna. Wyniki w miniony weekend ułożyły się źle dla Stomilu. Swoje spotkania wygrały GKS Jastrzębie, Olimpia Elbląg oraz Wisła Puławy. Mecz przegrała Sandecja Nowy Sącz, więc do dzisiejszego spotkania z Lechem II Poznań Stomil przystąpi nie z ostatniego, a z przedostatniego miejsca.

Olsztynianie w ostatnim meczu ligowym tylko zremisowali na wyjeździe 1:1 z Olimpią Elbląg. Ten mecz miał być przełomowy i napędzić pozytywnie piłkarzy i całe środowisko Stomilowskie na ostatnie pięć kolejek w tym sezonie. Tyle tylko, że jeden punkt niewiele znaczy w aktualnej sytuacji Stomilu.

– MOGLIŚMY Z TEGO MECZU WYCIĄGNĄĆ ZDECYDOWANIE WIĘCEJ. JEST NAM PRZYKRO, BO PRZY EWENTUALNYM ZWYCIĘSTWIE NASZA SYTUACJA, TAKŻE W TABELI, BYŁABY INNA – MÓWI LUKÁŠ KUBÁŇ, OBROŃCA STOMILU.

– Teraz nie ma co patrzeć wstecz i na wyniki, jakie osiągamy z drużynami rezerw (same porażki w tym sezonie - red.). Chcemy bardzo wygrać spotkanie z Lechem II Poznań i wywalczyć trzy punkty. Musimy wyciągnąć nasze umiejętności na wyższy poziom. Musimy zapomnieć o wszystkim, o całej otoczce, wyjść na boisko i wygrać.

W sobotę na treningu piłkarzy Stomilu Olsztyn odwiedził nowy prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Bardzo dziękuję za ciepłe przyjęcie i pamiątkową koszulkę. Wprawdzie Stomil jest teraz w trudnej sytuacji, a do końca sezonu tylko kilka kolejek, ale mocno trzymam kciuki za sukces w zbliżających się meczach, bo Stomil to Duma Warmii! – napisał Robert Szewczyk w mediach społecznościowych.

Olsztynianie przystąpią do tego spotkania w najsilniejszym składzie. Nikt nie pauzuje za żółte kartki, a w ostatnim meczu po kontuzji wrócił obrońca Bartosz Waleńcik. **EM**

OLIMPIA POGRĄŻYŁA WICELIDERA

KKS KALISZ – OLIMPIA ELBLĄG 0:1 (0:1)
0:1 – Kuczałek (6)

Gol Michała Kuczałka dał Olimpii Elbląg drugie wyjazdowe zwycięstwo w rundzie wiosennej. Elblążanie pokonali 1:0 KKS Kalisz, wicelidera tabeli, który nie może wyjść z kryzysu.

Elblążanie triumfowali w sobotę po raz pierwszy pod wodzą trenera Sebastiana Letniowskiego. Po remisach ze 0:0 Stalą Stalowa Wola i 1:1 Stomilem Olsztyn przyszło skromne, ale bardzo cenne w walce o utrzymanie, zwycięstwo na boisku wicelidera z Kalisza. Jedynego gola już w 6. min zdobył Michał Kuczałek.

– JESTEM BARDZO ZADOWOLONY Z POSTAWY ZESPOŁU – MÓWIŁ NA POMECZOWEJ KONFERENCJI SEBASTIAN LETNIOWSKI, TRENER OLIMPII. – NIE BYŁO WIELKIEJ PIŁKI NOŻNEJ W NASZYM WYKONANIU, ALE POKAZALIŚMY ODPOWIEDNIE PODEJŚCIE I WOLĘ WALKI. NA TĘ CHWILĘ NIE MAMY PIĘKNIE GRAĆ, TYLKO PUNKTOWAĆ. ZESPÓŁ DAWNO NIE CIESZYŁ SIĘ ZE ZWYCIĘSTWA. BYŁO WIDAĆ PO CHŁOPAKACH, JAK ZESZŁO NAPIĘCIE. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE BĘDZIEMY LEPIEJ GRAĆ, JAK BĘDZIEMY W INNYM MIEJSCU W TABELI. DZISIAJ WALCZYMY O UTRZYMANIE, WIĘC TYM BARDZIEJ TAKIE PUNKTY NA TERENIE WICELIDERA CIESZĄ.

W spotkaniu Olimpii z KKS Kalisz sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo. Goście wykorzystali stały fragment gry, zdobywając gola w długim wrzucie piłki z autu i przebitce wygranej przez Adama Żaka. Michał Kuczałek, który jest środkowym obrońcą, w tym sezonie ma na koncie już sześć trafień i właśnie zrównał się z Żakiem w klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców zespołu.

Elblążanie mogli pokusić się kolejne o gole w drugiej połowie. W 63. minucie Jakub Sangowski długo holował piłkę, ale akcję zakończył uderzeniem kilka metrów obok bramki. Tuż przed końcem regulaminowego czasu gry Maciej Famulak wyłuskał piłkę obrońcy gospodarzy i wyłożył ją Kacprowi Jóźwickiemu, a jego uderzenie zostało zablokowane, przez ratujących sytuację gospodarzy.

Najpoważniejszy błąd pod własną bramką Olimpia popełniła już w doliczonym czasie gry, gdy piłka trafiła do niepilnowanego w polu karnym Nestora Gordillo. Hiszpan w barwach KKS ma jednak w ostatnich meczach problemy, jak cały jego zespół, i posłał piłkę nad bramką Andrzeja Witana. Kaliszanie przegrali po raz drugi z rzędu na swoim boisku z zespołem walczącym o utrzymanie, a w czterech kwietniowych meczach zdobyli zaledwie jeden punkt. Mimo to wciąż są wiceliderem tabeli. **ŁUKASZ SZYMAŃSKI**

Wyniki 30. kolejki: Stal Stalowa Wola - Kotwica Kołobrzeg 1:1, GKS Jastrzębie - Zagłębie II Lubin 1:0, Wisła Puławy - Skra Częstochowa 1:0, Hutnik Kraków - Polonia Bytom 4:1, Pogoń Siedlce - Radunia Stężyca 0:3, Chojniczanka - Sandecja Nowy Sącz 1:0, ŁKS II Łódź - Olimpia Grudziądz (poniedziałek, godz. 18).

PO 30 KOLEJKACH

1. Pogoń	52	47:38
2. Kalisz	48	42:28
3. Kotwica	47	54:42
4. Radunia	46	42:36
5. Chojniczanka	45	38:35
6. Hutnik	45	43:39
7. ŁKS II*	43	43:39
8. Zagłębie	42	44:41
9. Stal	42	34:35
10. Polonia	41	43:44
11. Lech II*	38	33:41
12. Olimpia E.	36	33:40
13. Wisła	36	43:44
14. Skra	36	33:34
15. Jastrzębie	36	34:41
16. Olimpia G.*	33	30:36
17. Stomil*	30	25:34
18. Sandecja	28	29:43

* Mecz mniej

Dzisiejszy mecz Stomilu z Lechem II Poznań rozpocznie się o godz. 18.15.

eprasa.pl f50df2eee6

GO #rzetelnaGO SERWIS

GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

138 LAT 1886 2024

SUBSKRYBUJ!

gazetaolsztynska.pl

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ZATRUDNIMY ślusarza /spawacza/montera zabudów samochodowych. Barczewo, 609-515-253

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

do wynajęcia

1 Maja 13 lokal 602-313-371

NAD jeziorem Żbik do wynajęcia urządzone, 2 -pokojowe i 3-pokojowe, 502-145-295

USŁUGI

inne

GINEKOLOG, 790310034.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

380-31419opb1-b-M

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 26 kwietnia 2024 r. zmarł Nasz Kochany Tata i Dziadek

Eugeniusz Grzybowski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
30 kwietnia 2024 r. (wtorek) od godz. 14:15 do 14:45
w kaplicy przy ul. Poprzecznej 9B w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Rodzina

ARKA

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Państwu

Annie i Andrzejowi Dziuba

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

66224opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Koleżance

Agnieszce Brejnie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Oddziału Gastroenterologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

69024opb1-a-M

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

380-mp-otbr-6786b-M

Koledze

Łukaszowi Artemniakowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy
z Serwisu Logistyki Michelin Polska

69224opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl f50df2eee6

Krzyżówka klasyczna z hasłem

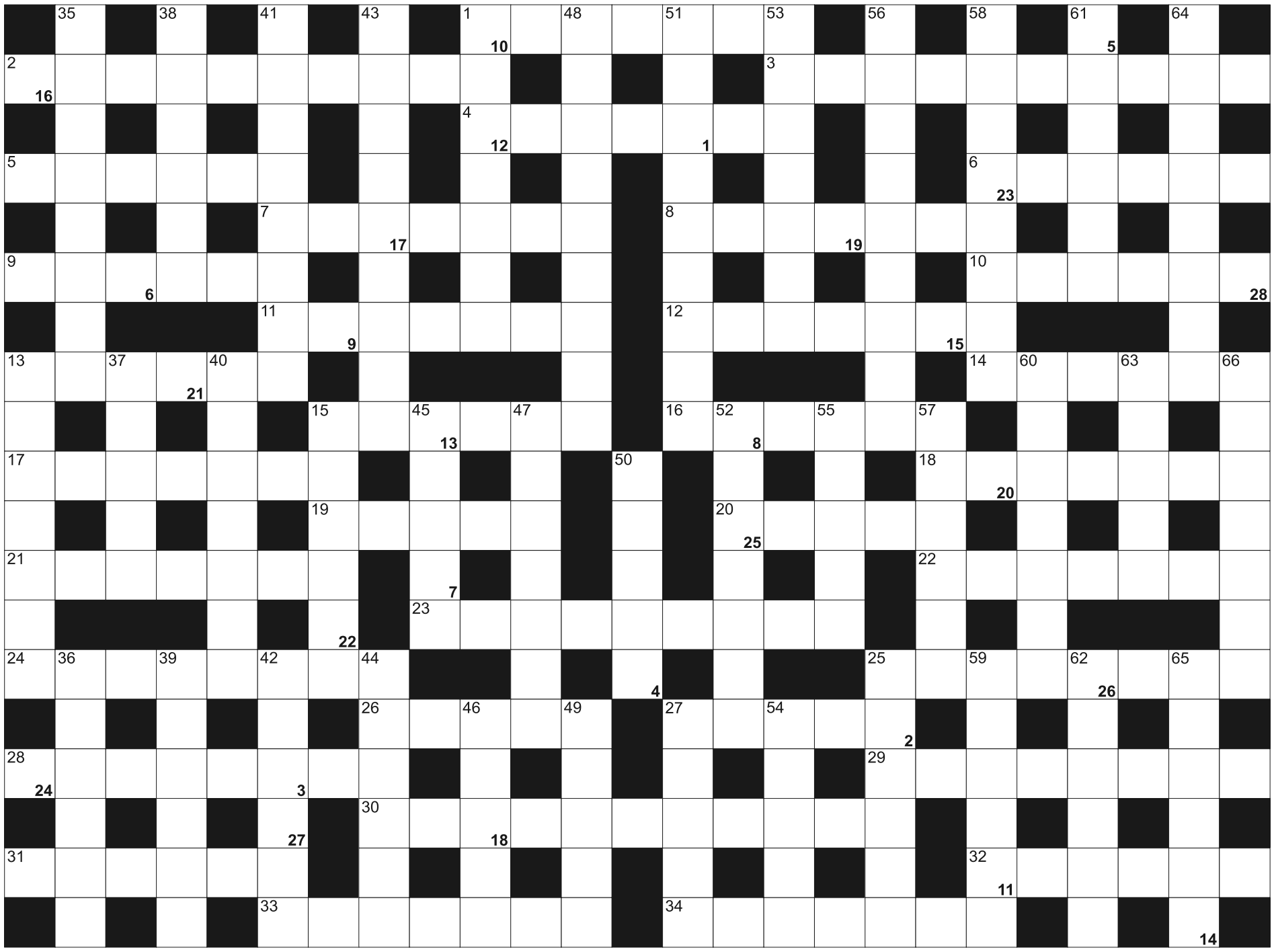

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15		16		17	18	19	20	21
	22	23	24		25	26	27	28																

POZIOMO: 1) suszone owoce w cieście; 2) kontynent polarny na półkuli południowej; 3) największa wyspa archipelagu Wysp Kerguelena; 4) podeszwy butów; 5) zasada, kanon; 6) pierwsza opera G. F. Handla; 7) croissant; 8) dawniej fryzjer; 9) resztki drzew w ziemi; 10) Christie, autorka powieści kryminalnych; 11) rzeka w Peru, prawy dopływ Amazonki; 12) wyraz z wyrazu; 13) wewnętrzny dziedziniec otoczony ścianami budynku; 14) drugie co do wielkości miasto Nigerii; 15) cechuje samoluba; 16) dawany w lombardzie; 17) uprawniony do sprawdzania biletów; 18) wilec, roślina; 19) np. "Don Giovanni" Mozarta; 20) ... Lumpur, stolica Malezji; 21) rodzi orzechy nanerczowe; 22) drzewo po obróbce w tartaku; 23) legendarny miecz króla Artura; 24) źródłowa rzeka Amazonki w środkowym Peru; 25) utwór muzyczny przeznaczony na orkiestrę; 26) strug stolarski; 27) kości dla psa; 28) są w klawiaturze; 29) obniża ciśnienie gazu na wyjściu butli; 30) obywatele Mołdawii; 31) Jurek od WOŚP; 32) stolica Wspólnoty Dominiki; 33) stan w USA ze stolicą Montgomery; 34) część sztuki wojennej

PIONOWO: 1) kuchenna przyprawa; 13) bałkańskie państwo z Tiraną; 15) proces niszczenia skał; 25) wabiły żeglarzy swym śpiewem; 27) nacięcia na śrubie; 35) hotel dla uczniów, bursa; 36) etylina lub olej napędowy; 37) papierowa rolka; 38) po deszczu; 39) najdłuższy równoleżnik; 40) niewielkie wady, defekty; 41) lokum dla złotej rybki; 42) komputerowa biega po podkładce; 43) prowincja Korei Północnej z Hyesan; 44) nauka o pierwiastkach; 45) święte do namaszczania, 46) paryska jest krótsza od bagietki; 47) spięcie w instalacji elektrycznej; 48) rodzaj egzaminu w szkole wyższej; 49) najdłuższa rzeka Francji; 50) duńskie klocki dla dzieci; 51) przewozi samochody; 52) więzienie z powieści o Harrym Potterze; 53) z cyrklem i linijką w zestawie; 54) napisał sonety "Nad głębiami"; 55) zaprasza na sztuki; 56) wojsko z działami; 57) bryza i halny; 58) Haruki, japoński pisarz "Kronika ptaka nakręcacza"; 59) portugalska wyspa u wybrzeża Afryki; 60) autor czyjegoś życiorysu; 61) w drzwiach; 62) pszenica nazywana szpelcem; 63) tradycyjny w Indiach strój męski upięty w pasie; 64) stan chaosu i nieporządku; 65) wynik dzielenia; 66) słynny amerykański wodospad

SUDOKU

1	5		8	9				
	2	9						3
	8	7			3	9		
5			6	3	7	2		
	6	8	4				7	
7	3	4	1				9	
			3		5		8	
	4		9				6	5
					2		3	

373

	3					4		
	4			8		2		5
	2			5	9	1		
2		5					1	6
						5		4
		9		6		3	2	
3	8	2		7		6	4	9
6					3		5	1
1						7		

374

			3	1		4	7	
	5	7	4					
		4			8			1
	3		7				6	
	2				5	1		
9			1	3	6			
		3	6		1			4
		5				8	9	6
	4				7	2	1	

375

eprasa.pl f50df2eee6

DEKORGLASS Z PUCHAREM EUROPY!

TENIS STOŁOWY\\\ Zawodnicy Dekorglassu Działdowo po raz drugi w historii klubu zdobyli Puchar Europejskiej Unii Tenisa Stołowego (ETTU). W sobotę w rewanżowym meczu finałowym pokonali u siebie Dartom Bogorię Grodzisk Mazowiecki 3:0.

Wynik rewanżowego meczu finału Pucharu Europy ETTU (pierwsze spotkanie 3:0 dla Dekorglassu):

DEKORGLASS DZIAŁDOWO - DARTOM BOGORIA GRODZISK MAZOWIECKI 3:0
Jonathan Groth - Marek Badowski 3:2 (14:12, 8:11, 11:9, 8:11, 6:5)
Jakub Dyjas - Miłosz Redzimski 3:2 (11:7, 11:9, 7:11, 6:11, 6:5)
Kaii Konishi - Panagiotis Gionis 3:0 (11:8, 12:10, 11:7)

Fot. Ryszard Makszyński

Było to drugie zwycięstwo działdowian w finałowym dwumeczu. Podopieczni trenera Michała Dziubańskiego wygrali najpierw w Grodzisku Mazowieckim 3:0. W rewanżu powtórzyli ten wynik przed własną publicznością.

W pierwszym z sobotnich pojedynków o zwycięstwie Jonathana Grotha nad Markiem Badowskim zdecydował jeden punkt, w wygranym przez Duńczyka piątym secie. Podobnie było w kolejnej grze, w której Jakub Dyjas pokonał Miłosza Redzimskiego. Działdowianie byli już wtedy pewni zdobycia trofeum, bo w całym meczu potrzebowali tylko dwóch wygranych pojedynków.

Triumf gospodarzy przypieczętował Japończyk Kaii Konishi, pokonując bez straty seta Greka Panagiotisa Gionisa.

„MYŚLĘ, ŻE DECYDUJĄCY O WYNIKU SPOTKANIA BYŁ PIERWSZY POJEDYNEK WYGRANY PRZEZ GROTHA. POTEM BYŁO JUŻ TROCHĘ ŁATWIEJ, BO NASI RYWALE MUSIELIBY WYGRAĆ WSZYSTKIE KOLEJNE GRY. ŚWIETNIE ZAGRAŁ TEŻ DYJAS, KTÓRY PRZEGRYWAŁ W PIĄTYM SECIE 1:4, ALE ZACHOWAL SPOKÓJ, OPANOWAŁ GRĘ I WYGRAŁ" - POWIEDZIAŁ PAP PREZES DEKORGLASSU FERDYNAND CHOJNOWSKI.

Obie polskie drużyny wcześniej rywalizowały w Lidze Mistrzów, ale zakończyły zasadniczą fazę rozgrywek na drugich pozycjach w grupach i nie zdołały awansować do turnieju finałowego. Międzynarodową rywalizację kontynuowały w mającym niższą rangę Pucharze Europy ETTU.

Dekorglass po raz pierwszy zdobył Puchar ETTU w sezonie 2017/2018, pokonując wtedy w finale francuski Chartres ASTT (dwukrotnie 3:1). W ubiegłym roku zespół z Działdowa również wystąpił w finale tych rozgrywek, przegrywając walkę o trofeum z francuskim zespołem GV Hennebont (3:2 u siebie i 1:3 na wyjeździe).

CO, GDZIE, KIEDY

29 KWIETNIA

Rendez-vous z Neuroróżnorodnością

Olsztyn

Teatr to nie tylko oglądanie sztuk, ale także miejsce integracji i wyrażania siebie. Świętujmy razem Dzień Świadomości Autyzmu i Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych! Co czeka uczestników?
— oglądanie scenografii do Balladyny na Dużej Scenie – uczestnicy odkryją sekrety jednego z najważniejszych dzieł polskiej literatury;
— zejście do Kapsuły Czasu, będącej wystawą pod Dużą Sceną. Eksploracja kipiącej teatralną magią ekspozycji przeprowadzi zainteresowanych przez 100 lat teatralnych zmagań, osiągnięć i przemian Teatru Jaracza.

10.00, Teatr Jaracza, ul. 1 Maja 4.

30 KWIETNIA

Dobra majówka to sztuka!

Olsztyn

Czy mityczni Warszawiacy przybędą w maju na Warmię i Mazury? My jeszcze tego nie wiemy, ale jednego jesteśmy pewni – na „Warmię i Mazury. Balladę o miłości" zaproszeni jesteście Wszyscy! W Teatrze czekają na Was śmiech, wspólne śpiewy, miłość, odkrywanie obcych miejsc, ważne historie, cekiny i... kormorany!

Godz. 19.00, Teatr Jaracza, ul. 1 Maja 4.

11 MAJA

Resort Paka Run

Woryty

Nazwa projektu PAKA pochodzi od dwójki ważnych ludzi – PAtryka Galewskiego i ks. Jana KAczkowskiego. Historia ich przyjaźni najpierw stała się inspiracją do scenariusza filmu „Johnny", teraz jest motywatorem projektu PAKA. Patryk poznał ks. Jana Kaczkowskiego niejako za karę – podczas prac społecznych za kolejne wykroczenie. Nie zdawał sobie sprawy, jak wiele ta znajomość może zmienić w jego życiu. Dziś, po latach, czuje ogromną wdzięczność i chciałby podzielić się swoim doświadczeniem z tymi, którzy być może już nie mają nadziei, że może być lepiej. Prowadzone przez Patryka Galewskiego, w ramach projektu PAKA, warsztaty z gotowania (garowania!) są pretekstem do czegoś więcej – opowiedzenia przez Patryka historii swojej i ks. Jana Kaczkowskiego.
Dystans biegu to 5 km, a trasa będzie prowadzić po malowniczych drogach gminnych i leśnych na terenie gminy Gietrzwałd.
Wstępny harmonogram wydarzenia:
— 8:30-10:30 potwierdzenie uczestnictwa w Biurze Zawodów oraz wręczenie zestawów startowych zawodnikom
— 10:40 oficjalne otwarcie wydarzenia
— 10:45 wspólna rozgrzewka
— 11:00 start biegu na 5 km
—12:00 limit czasu (zamknięcie mety)
— 12:00-14:00 animacje dla dzieci, spotkania z ciekawymi osobami (najpewniej ze znanym aktorem i osobami związanymi z fundacją), licytacje charytatywne, stoiska z rękodziełem
— 13:30 dekoracja zwycięzców
— 14:00-16:00 biesiada przy ognisku z muzyką na żywo.

8.30, al. Lipowa 13A.

17 MAJA

III Mistrzostwa Polski w Bezpiecznym Montażu Rusztowań

Olsztyn

Celem wydarzenia jest podnoszenie bezpieczeństwa pracy na wysokości z wykorzystaniem rusztowań i środków bhp, promowanie dobrych praktyk, przeciwdziałanie złym nawykom zagrażającym bezpieczeństwu życia i zdrowia na budowach, edukacja oraz kształtowanie świadomości w zakresie rusztowań i bezpiecznej pracy na wysokości.
Wydarzenie składa się z rywalizacji ekip monterskich, targów branży budowlanej, pokazów, konkursów oraz wykładów. Wyjątkową część wydarzenia stanowi debata z udziałem czołowych ekspertów z branży bhp i rusztowań, której tematem będzie „Śmierć na rusztowaniu - czy stać nas na to.

8.00, Centrum Szkoleń Branżowych W-M ZDZ, ul. Lubelska 33c.

KINA W OLSZTYNIE
PONIEDZIAŁEK, 29 KWIETNIA

REPERTUAR HELIOS

CHALLENGERS / napisy: 12:40, 16:15, 18:15, 20:30; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 10 lat / dubbing: 12:15, 17:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 10 lat / napisy: 19:30; NIEPOKALANA / napisy: 14:50, 18:30, 21:00; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / dubbing: 12:00,13:15, 14:30, 16:00; BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 13:30, 15:30, 17:45, 20:45; KUNG FU PANDA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 16:30; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 15:15 ; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / napisy: 20:20; ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 11:45; CIVIL WAR / napisy: 14:00, 18:45; OMEN: POCZĄTEK / napisy: 21:15; CZERWONE MAKI: 15:45; ABIGAIL / napisy: 13:30, 20:00; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT. TAJEMNICA SZKOLNEGO PODWÓRKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:50; DIUNA. Część druga / napisy: 14:15, 19:15; PRZYSIĘGA IRENY / napisy: 17:15

REPERTUAR AWANGARDA

Perfect Days - prod. Japonia, Niemcy: godz. 17.45; Mój pies Artur - prod. USAL godz. 17.45; Latanie dla początkujących - prod. Islandia, Wielka Brytania: godz. 17.45; Kobieta z ... - prod. Polska, Szwecja: godz. 19.30; Challengers - prod. USA: godz. 19.30; Back to Black. Historia Amy Winehouse - prod. Wielka Brytania, USA: godz. 19.45

REPERTUAR MULTIKINO

ABIGAIL / napisy: 11:40, 19:50; BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 12:30, 15:15, 17:10, 20:00; BUDDA. DZIECIAK ,98: 21:00; CHALLENGERS / napisy: 12:45, 17:25, 20:20; CIVIL WAR / napisy: 11:50, 18:25, 21:00; CZERWONE MAKI: 11:15; DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA / napisy: 14:10; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 13:30, 18:00; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 12:55, 14:20, 15:45, 17:00; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:45, 13:05, 15:25, 17:35; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:25, 14:00, 16:20, 18:40; NIEPOKALANA / napisy: 16:05, 18:20, 20:35; OMEN: POCZĄTEK / napisy: 20:55; PERFECT DAYS / napisy: 14:40; POGROMCY DUCHÓW. IMPERIUM LODU / dubbing: 14:25; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT. TAJEMNICA SZKOLNEGO PODWÓRKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00; WŁADCA MROKU / napisy: 10:30, 20:35; ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 10:00, 12:20, 15:40

eprasa.pl f50df2eee6